

ŚWIĘTO PRACY — ŚWIĘTEM POLSKICH SPORTOWCÓW

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 33

Warszawa, poniedziałek 25 kwietnia 1949 r.

Rok V

BOKS Gedania
mistrzem Polski

RIWIERA Pełny sukces
Polaków

KOLARZE Rozgromieni
przez Węgrów

ATLETYKA Zapaśnicy
tworzą Ligę

JUNIOR Walendzik
100 m — 10,9

Zmienienna forma piłkarzy powoduje nieoczekiwane skoki w tabeli

DZIEŃ ŚWIĘTA PRACY ŚWIĘTEM SPORTOWCÓW POLSKI

WARSZAWA

W dniu Święta Pracy 1 maja sportowcy stolicy wezmą udział w defiladzie, w strojach sportowych. Na czele kolumny sportowej, która iść będzie za grupą młodzieżową, maszerować będą działacze i liderownicy sportu stołecznego, następnie studenci i studentki Akademii Wychowania Fizycznego, pion Związków Zawodowych, Ludowe Zespoły Sportowe z województwa warszawskiego, Zrzeszenie Sportowe Gwardia, sportowcy klubów wojskowych, reprezentowani przez WKS Legia oraz członkowie Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

Najliczniejszą grupę stanowić będzie pion Związków Zawodowych, który wystąpi w liczbie ponad 3 tys. osób. Na czele grupy po maszerują sportowcy ZS Kolejarski, następnie Budowlani, Ogniwo, Spółnia, Stal, Włókniarz, reprezentowani przez członków klubów sportowych Żyrardowa, Chodakowa i Milanówka oraz Związków.

Na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się mecz piłkarski ZS Stal (śląsk) — WKS Legia. (Warszawa). Poza meczem odbędą się imprezy z innych dziedzin sportu.

GDĄŃSK

Kolumnę sportową poprowadzi Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej, za którym podążą zarządy 13 okręgowych związków sportowych. Następnie przemarszują sportowcy poszczególnych pionów w kolejności: Flota, ZS Gwardia, Ludowe Zespoły Sportowe, Akademickie Zrzeszenie Sportowe oraz zrzeszenia, wchodzące w skład pionu związków zawodowych.

BYDGOSZCZ

Wszyscy członkowie klubów i zrzeszeń sportowych wezmą masowy udział w defiladzie.

W dniu Święta Pracy na wszystkich boiskach Bydgoszczy i miast pomorskich odbędą się liczne imprezy: w Inowrocławiu przeprowadzone będą zawody lekkoatletyczne, w których wezmą udział sportowcy z terenu miasta i całego powiatu. Ponadto zorganizowany będzie turniej błyskawiczny piłki nożnej przy udziale kilkunastu drużyn.

Program 1 majowych imprez sportowych, które odbędą się we Włocławku, przewiduje turniej piłkarski, walki bokserskie, gry sportowe i zawody kolarskie.

KRAKÓW

Komitet Organizacyjny uroczystości 1-majowych ustalił, że na czele pochodu, tuż za poczetem sztabowym 300-tu ZMP-owców, maszerować będzie 40 piłkarzy kadry reprezentacyjnej, przebywających w tym czasie w Krakowie

na obozie przygotowawczym przed spotkaniem z Rumunią.

SZCZECIN

W Szczecinie postanowiono, że świat sportowy zobowiązuje się do uporządkowania stadionu miejskiego im. Janusza Kusocińskiego w Łasku Arkońskim do 1 maja. Celem odpowiedniego przygotowania i wykonania prac na nadzie wyłoniona została specjalna komisja.

Ponadto świat sportowy Szczecina weźmie udział w pochodzie 1-majowym. Kolumna, złożona wyłącznie ze sportowców, będzie kroczyć w ogólnym pochodzie 1-majowym, tuż za grupą młodzieżową. W kolumnie sportowej wezmą udział wszyscy przedstawiciele sportowego Szczecina. Pochód otworzą działacze sportowi, sędziowie itd., za nimi maszerować będą reprezentacyjne drużyny poszczególnych związków sportowych; najlepsza jednostka piłkarska, reprezentacja na 8-ka bokserów Szczecina, najlepsze dziesiątki lekkoatletów itd., a następnie zrzeszenia sportowe, kluby i kolarze.

ZATOPEK MISTRZEM CSR W BIEGU NA PRZELAJ

PRAGA, 24. 4. (Tel. wł.) W Jidlinie odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo Czechosłowacji na dystansie 11,5 km. Startowało 70 najlepszych zawodników CSR.

Pierwsze miejsce zajął Zatopek, który mimo, że zablądził i przebiegł o 1 km więcej od innych zawodników, uzyskał czas 38:15,2. Drugim był Novak — 39:17,6, przed Zelenką — 40:18. Drużynowo zwyciężyła ATK, przed Spartą.

Jednocześnie odbył się w Pradze bieg na przełaj dla kobiet na dystansie 2 km. Zwyciężyła w nim Matsova w czasie 7:37,2, zdobywając po raz 18 mistrzostwo Czechosłowacji w tej konkurencji. Drugą była Trokova — 7:38,6, przed Hulovą — 8:02.

I LIGA

AKS — GWARDIA WISŁA 1:2 (1:1)
ZZK POZNAN — ŁKS WŁÓKNIARZ 8:1 (3:1)
POLONIA W-WA — GÓRNIK SZOMB. 2:1 (1:0)
POLONIA BYTOM — LEGIA 0:3 (0:1)
WARTA — LECHIA 0:2 (0:1)
CRACOVIA — RUCH 3:3 (2:3)

II LIGA

PÓŁNOC

LUBLIN. — WIDZEW 2:0 (1:0)
GARB. — POMORZ. 2:1 (1:0)
OSTROVIA — PTC 5:2 (2:0)
RADOM. — OGNIŚKO 2:1 (1:0)
GW. SZCZEC. — BZURA 2:2 (1:2)

PÓŁDNIĘ

POL. PRZ. — POL. SWID. 3:4 (3:1)
SKRA — GW. KIEL. 2:0 (2:0)
RYMER — BAILDON 2:0 (2:0)
TARNOVIA — NAPRZÓD 1:1 (0:0)
PAFAWAG — CHEŁMEK 0:1 (0:0)

...PO TRZECIE, trzeba więcej, niż dotychczas, poświęcać uwagi zagadnieniom obronności.

Należy również bardziej, niż dotychczas, doceniać sprawy wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną.

W ten sposób również skutecznie służymy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

(Z referatu Bolesława Bleruta na plenum KC PZPR)

Żegnamy kolarzy uroczystości we wtorek

Uroczystość pożegnania reprezentacji kolarskiej Polski, która startuje w wyścigu Praga — Warszawa, odbędzie się we wtorek o godz. 12 na Placu Zwycięstwa w Warszawie. W uroczystości wezmą udział delegaci organizacji społecznych, młodzieżowych, zawodowych i sportowych.

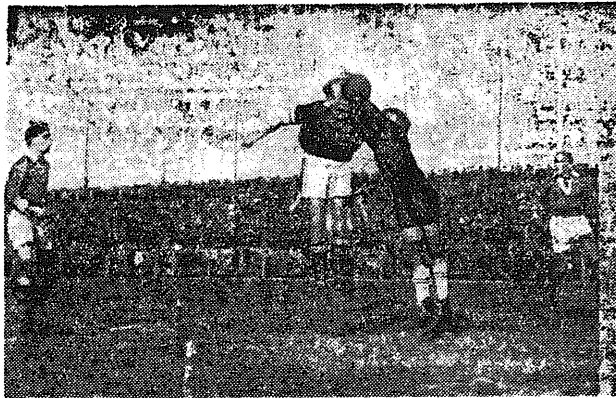
Z Placu Zwycięstwa kolarze udadzą się pieszo na dworzec ulicami: Krak. Przedmieściem, Nowym Światem, Pl. Trzech Krzyży, Hożą, Marszałkowską i Al. Jerozolimskimi.

Na wszystkich stacjach, na których zatrzymuje się pociąg, odbędą się uroczystości pożegnalne.

Torpedo na czele Ligi ZSRR

MOSKWA, 24. 4. (Obsł. wł.) — Rozegrane w dzisiejszą niedzielę dwa mecze o mistrzostwo I Ligi ZSRR przyniosły następujące wyniki:

Torpedo (Stalingrad) — Dynamo (Leningrad) 1:0 i Dynamo (Moskwa) — Skrzydła Sowieckie (Kujbyszew) 2:1.



Dobry moment Gierwatowskiego

jeden zresztą z nielicznych. Napastnik Polonii główkuje na bramkę Kulawika i tylko szczęście uratowało górników przed utratą bramki. — Foto Frankowitak — API

Celni strzelcy piłkarscy

I LIGA

1) Anioła (ZZK) — 8 bramek.
2—3) Kohut (Wisła) i Łącz (ŁKS)

po — 6 bramek.

4) Cholewa (AKS) — 5 bramek.
5—8) Cieślak (Ruch), Krasówka (Szomb.), Różankowski II (Crac.) i E. Szmydt (Pol. Byt.) — po 4 bramki.

9—17) Białas (ZZK), Czapczyk (ZZK), Gracz (Wisła), Gędek (Crac.), Gierwatowski (Pol. W-wa),

SKŁADY DRUŻYN CZESKICH

NA P — W

PRAGA, (Tel. wł.) — Ustalono już składy drużyn kolarskich, które reprezentować będą Czechosłowację na międzynarodowym wyścigu Praga—Warszawa; drużyna I — Vesely, Holubec, Krejcu, Peric, Bohdan;

II drużyna — Vaverka, Dolezalik, Publicky, Veverka, Jenik; III drużyna — Javerzik, Sosik, Ejem, Saramek, Mladek, Aubrecht. Zawodnicy wymienieni na pierwszym miejscu, są kapitanami drużyn.

Mamoń (Wisła), Oprych (Legia),

Prachechka (Ruch) i Rogocz (Lechia) — po 3 bramki.

PÓŁDNIĘ

1) Kremel (Ballon), Kokoszko (Tarnovia), Kokot (Naprzód) — po 4 bramki.

4—9) Baraniak (Skra), Pirych II (Tarnovia), Roik III (Tarnovia), Buda (Rymer), Roik II (Tarnovia) i Szczurkowski (Polonia Przemyśl) — po 3 bramki.

PÓŁNOC

1) Nowak (Garbarnia) — 8 bramek.

2) Siudak (Lublinianka) — 6 bramek.

3—4) Więcaszek (Radomiak) i Sikora (Ostrowia) — po 5 bramek.

5—8) Bożek (Garbarnia), Kamiński (Pomorzanin) i Zaczkowski (Bzura) — po 4 bramki.

9—13) Baura (Ostrowia), Górnicki (Bzura), Kucharski (Garbarnia), Farpan (Garbarnia) i Wielga (Gwardia Szczecin) — po 3 bramki.

Hebda telefonuje z Riwiery

Skonecki mistrzem Cannes Polacy wygrywają debia

W NIEDZIELĘ wieczorem telefonujemy do Cannes. Przy sparacie, jak zwykle, Hebda.

— Jak wypadły gry finałowe?
— Skonecki został mistrzem Cannes, bijąc Szweda Axelssona 6:0, 6:3, 6:2. W debiłu wygraliśmy final 6:4, 6:4, bijąc parę szwedzko-czeską Axelssona i Matousa. Natomiast w grze mieszanej para Skonecki — Weiwers uległa Czechom, Straubowej i Matousewii 6:8, 6:2, 5:7. Mecz ten był również do wygrania, na co wskazuje stan w trzecim secie 5:2 i 30:0.

Niestety, pani Weiwers miała słaby dzień i zalamala się psychicznie. Skonecki, zmęczony poprzednimi grami, nie był już w stanie uratować sytuacji.

— Jak grał Skonecki z Axelssonem?
— Moim zdaniem — dobrze. Władek od początku gry narucił szybkie tempo i całkowicie przejął inicjatywę.

wę w swoje ręce, był on stale stroną atakującą. Szwed próbował chodząc do siatki, ale Skonecki miał go dosyć precyzyjnie i dezorientował. Władek górował też regularnością.

— A co pan może powiedzieć o meczu w grze podwójnej?

— O naszym zwycięstwie nad czeską parą nie ma wątpliwości. Byliśmy zawsze o moment wcześniej przy siatce, niż nasi przeciwnicy.

Muszę podkreślić, iż Skonecki miał wyjątkowo ciężkie warunki do gry, gdyż słońce paliło, a wiatr często mu pozwalał na odpowiednią regulację.



ność. Skonecki zdał egzamin z kondycji fizycznej, gdyż rozpoczął final w singlu o godz. 14-ej i niemal bez przerwy grał przez cztery godziny.

Po rozmowie z Hebdą, prosimy do aparatu Skoneckiego.

— Jak się pan czuje, panie Władzie?

— Trzeba mieć żelazne zdrowie, żeby grać w takim upale. Postanowiłem jednak już od ćwierćfinału rozgrywać wszystkie mecze, atakując przy siatce. Uważałem, że tego rodzaju trening najlepiej wpłynie na moją kondycję. Proszę pozdrowić wszystkich Członków „Przeglądu Sportowego” — życzę rozmowę Skonecki.

★

Polscy tenisiści opuszczą w poniedziałek, o godz. 14-ej, drogę do Pragi. W drodze będą w stolicy Czechosłowacji, gdzie muszą zaliczyć formalności związane z otrzymaniem wiz węgierskich, a w czwartek rano będą już w Budapeszcie.

Opis gier ćwierć i półfinałowych na str. 6.

W TARNOVIE MISIŁKA DIA PRZODOWNIKÓW PRACY

W ślad za Cracovią i Garbarnią, które ofiarowały przodownikom pracy bezpłatne miejsca na trybunach, zarząd Tarnovii postanowił przeznaczyć pewną część bezpłatnych miejsc na swej trybunie dla przodowników pracy.

Polonia W-wa 2

Polonia (Warszawa) — Górnik (Szombierki) 2:1 (1:0). Bramki dla Polonii zdobyli w 33 m. Gierwatowski i w 57 min. Jaźnicki. Bramkę dla Szombierki zdobył Krasówka w 66 m. Sędzia mjr Szajder. Widzów około 12 tys.

Polonia: Borucz; Wołosz, Pruski; Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Swicarz, Gierwatowski, Szularz, Ochmański.

Szombierki: Kulawik; Czernik, Czy pionka; Wieczorek, Banisz, Gaweł; Fucha, Krasówka, Burda, Podeszwa, Renk.

Analizę meczu można by zamknąć w jednym krótkim zdaniu: wszystko źle. Trudno było w Polonii dzisiaj

Kolejarze bez temperamentu i energii. Górnicy bez techniki. W sumie — nuda... s... a...

szęj doszukać się choćby cienia tej drużyny, która w pierwszy dzień świąt tak wspaniale walczyła z ATK. Trudno również było zrozumieć, jak Szombierki mogły pokonać w dotychczasowych rozgrywkach ligowych AKS na jego własnym boisku.

Grano ospale, bez najmniejszego nerwu. Wydawało się, że żadnemu z zawodników nie zależy absolutnie na wyniku. Prym pod tym względem wiodła Polonia, której tak zazwyczaj energiczna pomoc i obrona ruszały się jak muchy w smole. Atak był wręcz rozpaczliwy.

Już raz apelowaliśmy do kierownictwa sekcji kolejarzy warszawskich, aby zrezygnowało z usług Gierwatów

skiego. Apel nasz pozostał bez echa, ale właśnie ten upór kosztuje Polonię zmarnowanie okazji, w której mogła by wydatnie poprawić stosunek bramkowy. Gra Gierwatowskiego zakrawała chwilami na kpiny. Jego powolność, bezsensowne podania, opóźnienia gry i faule mogły zdenewrować najgorzalszego kibica drużyny stołecznej. Gierwatowski był podobno bardzo dobry we Wrocławiu, w meczu z Ogniem. Ale Ognio to tylko drużyna A-klasowa, a każdy przeciwnik ligowy potrafi na pewno rozzerwać ofensywę Polonii, uniormuchomając Gierwatowskiego i całą linię.

Na najlepszą rolę w drużynie warszawskiej zasłużył Wiśniewski, który jako jedyny bodaj gracz — walczył o piłkę przez pełne 90 minut. Niezawodny zwykle Brzozowski nie miał najlepszego dnia, tak samo jak Wołosz w obronie. Pruski słaby nie potrafił dać sobie rady z młodym i niezbyt wyszkolonym technicznie Fuchsem. Szczawiński miał dość trudne zadanie pilnowania Krasówki. Wywiązał się z niego tylko połowicznie, pozwalając piłkarzowi Górnika na kilka zupełnie swobodnych i niebezpiecznych strzałów. Borucz na ogół dobry, jednak puścił strzał Krasówki głównie dlatego, że był źle ustawiony.

Napad tworzył właściwie dwa odcinki od siebie tandemy: Ochmański i Szularz oraz Swicarz i Jaźnicki. W tych warunkach trudno było podejść szybko pod bramkę, a gra na skrzydłach rozbijana była przez energicznych obrońców gości. Pod koniec spotkania, kiedy Gierwatowski przeszedł na łącznika, a komendę ataku objął Swicarz — poprawiło się nieco. Jednak tylko przy atakach. W defensywie Gierwatowski, grając rolę cofającego się łącznika, powodował wiele fauli i rzuty wolne przeciwko własnej bramce. Na minus łączników Polonii należy jeszcze zapisać nieofiarne się do tyłu w chwilach niebezpieczeństwa.

Szombierki to zespół szary, bez indywidualności. Górnicy mają dobry

Górnik Szomb. 1

start do piłki, są dość szybki, ale z wyszkoleniem technicznym nie tego Fuchs i Krasówka, którzy mieli być — gdzie po dołychczasowych opiniach, filarami zespołu, raczej zawiędli. Z drużyny wybijał się swą energiczną postawą mały prawy obrońca Czernik, który psuł wiele akcji Ochmańskiemu. Kulawik w bramce ofiarnej, przy obu puszczonych bramkach nie miał nic do powiedzenia. Drugi obrońca, Czy pionka pilnował zupełnie dobrze Jaźnickiego. Pomoc nieefektowna, ale za jadła w walce, nie pozwalała Poloniom na wyrobienie sobie dogodnych pozycji strzałowych. W ataku najlepsza lewa strona, zwłaszcza lewoskrzydłowy Renk. Fuchs i Krasówka mieli kilka dobrych momentów w drugiej połowie, ale w sumie było to mało.

Przed przerwą więcej inicjatywy miała Polonia. Po pauzie stroną atakującą byli górnicy. (gw)

Z dwu słabych drużyn Legia lepsza i wygrała 3:0

BYTOM, 24.4. (tel. ul.) — Legia — Cracovia 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Cyganik, Sasiadek, Oprych. Sędziował Zmudzinski z Bydgoszczy. Widzów 8.000.

Legia: Skromny (Limanowski); Waksnian, Serafin; Dzieciołowski, Milczanowski, Lysczak; Sasiadek, Wilczyński, Oprych, Cyganik, Mordarski.

Polonia: Sztol; Kubiak, Sulikowski; Niebyski, Lelonek, Szmidt; Stanisław; Klimas, Trampisz, Szmidt, Wieczorek, Wiśniewski.

Trochę ciepłych promieni słonecznych pokazało, jak słabo kondycyjnie przygotowani są zawodnicy obydwu zespołów. Już pod koniec pierwszej połowy spotkania byli mocno wypompowani, a po pauzie zupełnie opadli z sił i poruszali się na boisku z słabą pewnością. Górzej jeszcze było z techniką. Mecz był bardzo słaby. Polonia nie pokazała nic. Niewiele lepiej spisał się Legia.

Wojskowi mieli kilka udanych strzałów i pokazali, że stać ich na wię-

niż zaprodukowali w Bytomiu. Pokułował u nich przede wszystkim system, nie można było się zorientować, czy też dalekimi przerzutami chciała zdobywać teren i forsować linie przeciwnika. Bramki zdobyte przez wojskowych padły z niespodziewanych strzałów przy pomocy obrońcy bytomskiej, w tym dniu wybitnie źle usposobionej. Wyrozniających się zawodników nie było.

Wszyscy grali bardzo słabo, chętnie, często nie trafiali w piłkę ku uciesze publiczności, która nie wytrzymała na tym beznadziejnym meczu i już na pół godziny przed końcem opuszczała swoje miejsca.

Legia mimo wszystko była zespołem bardziej ambitnym i bojowym i tylko z tych powodów można uznać wy-nik za zasłużony. Ambitny Skromny mimo zderzenia ze Szmidtem wstąpił z powrotem do bramki, zyskując sobie ogólną sympatię. (B)

Jeden z pięciu o reprezentacji piłkarskiej

KRAKÓW, 24. 4. (Tel. wł.) Zdaniem obecnego na meczu Cracovii — Ruch członka kapitanatu PZPN, Szymkowiaka — Parpan grą dzisiaj rozwijał kwestię środka pomocy w reprezentacji polskiej w sensie ujemnym. Trzeba będzie na tej pozycji wobec chwilejności formy Tarki wypróbować jeszcze „Polonistę” Brzozowskiego, względnie Gwardzistę — Legutkę.

Repr. Armii Polskiej Spotka się z CSR na Zielone Świątki

Piłkarska drużyna stołecznej Legii została zaproszona na dwa rewanżowe spotkania z ATK w Czechosłowacji. Mecze te odbędą się w czasie Zielonych Świątek (5 i 6 czerwca).

W tych samych dniach reprezentacja bokserska Armii Polskiej rozegra spotkanie z reprezentacją Armii CSR. Jak dotąd wiadomo, że w skład reprezentacji polskiej wejdą: Kubowicz, Wąsik, Trzaskowski i Ryś.

Obserwowaliśmy na przedpołudniowym meczu jako kandydat na środek napadu, Nowak, przy całej swojej inteligencji i wysokiej technice nie może być brany w rachubę z uwagi na fakt, iż Rumunia posiada właśnie asa atutowego na środku pomocy. W meczach sparingowych przed ustaleniem składu wypróbuje się jeszcze na tej pozycji Łęca.

Bezwzględnie egzamin do reprezentacji zdał: Cieślak, Jabłoński I, Gędek i Suszczyk. Forma Rybickiego uprawnia go do zajęcia stanowiska reprezentanta Polski na meczu w Warszawie.

WOŁOZ W KADRZE

Wołosz prawy obrońca Polonii warszawskiej został powołany do kadry reprezentacyjnej piłkarzy.

NAGRODA PREZYDENTA TARNOWA

Sympatyk Tarnovii prezydent miasta Tarnowa — Pałkan, ufundował nagrodę dla najbardziej fair grającego zawodnika, o którą mogą się ubiegać piłkarze Tarnovii, biorący udział w tegorocznych rozgrywkach ligowych.

Na otwarcie Targów Poznańskich ZZK gromi łodzian 8:1 (3:1)

POZNAŃ, 23.4. — Bramki zdobyli dla ZZK: Anioła 3, Czapek 2, Wojciechowski II, Kołtuniak i Białas po 1, dla ŁKS — Baran z karnego.

ŁKS — Szczurzyński (Styczyński), Włodarczyk, Łuc, Pietrzak, Urban, Sołtyśzewski, Hogendorf, Baran, Łęca, Patkolo, Gwoździński.

ZZK — Gołębowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Anioła, Czapek, Białas, Wojciechowski I, Wojciechowski II.

Inauguracja imprez sportowych rozgrywanych w Poznaniu z okazji Międzynarodowych Targów zakończyła się dla Poznania bardzo pomyślnie. W meczu ligowym ZZK rozgromił ŁKS 8:1. Spotkanie rozpoczęło w morderczym tempie przy niosło już w pierwszych minutach wiele emocji widzom, którym dech w piersiach zapierały szalone raide napastników obu drużyn.

Napad poznański pracujący na „pełnych obrotach” z miejsca postawił łódzkiego bramkarza w sytuacji człowieka, który nie może uskarżać się na brak zajęcia. Impet kwintetu ofensywnego Kolejarzy, w której zaczęło się dziać, w których zaczęło się dziać nie do obrony, gdyby nie Sołtyśzewski w pomocy, już pierwsze minuty przyniosłyby Kolejarzom sukcesy cyfrowe.

PIERWSZA BRAMKA

W 9 min. przełamany został system obrony ŁKS-u. Wojciechowski II posłał silny strzał na bramkę Szczurzyńskiego, który nieszczerze odbija piłkę pod nogi nadbiegającego Anioły i ZZK prowadzi 1:0. Gospodarze w dalszym ciągu

atakują i widać u nich, że są w dobrej formie. Płynne ataki suną na bramkę ŁKS-u, jednak na polu karnym napastnicy gubią piłki. W 19 min. za rękę Wojciechowskiego sędzia dyktuje rzut karny. Wykonawcą jego jest Baran, który strzela ostro i Gołębowski broni piłkę, lecz przeciwnik dobitnie Barana był bezzadny.

Wyrównanie dodało animuszu gościom, którzy coraz częściej i niebezpieczniej atakują prawą stronę i Gołębowski częściej wyciągałby piłkę ze swej bramki, gdyby w ataku łódzkim grano bardziej opornie. Tymczasem ZZK nabiera znowu impetu i w 34 min. Wojciechowski II zdobywa z centry Anioły prowadzenie dla swych barw. Cztery minuty później centrę Kołtuniaka wbiła bramkarz Szczurzyński, który w międzyczasie zademonstrował kilka wspaniałych parad, do własnej bramki. Jeszcze kilka niebezpiecznych posunięć obu ataków, zwłaszcza łódzkiego i sędzia odgizduje pierwszą połowę.

ZZK KONSOLIDUJE SIĘ

Po zmianie stron mecz uległ zasadniczej zmianie. Przede wszystkim gospodarze wywołili się od ataków łodzian. Skonsolidowali się oni i zagraли we wszystkich liniach doskonale, prawie nie dopuszczając przeciwnika do piłki, przy czym wykorzystali wszystkie nadarzające się sposobności zdobycia bramki.

W tym okresie gry para obrońców — Włodarczyk i Łuc nie zawsze umiała znaleźć odpowiednią ripostę na zakusy napastników poznańskich, tak, że Szczurzyński w bramce miał aż nadto wiele przy-

czyn mogących nabawić go palpacji serca.

Ściągnięcie na odsiecz trójki pomocników ŁKS-u niewiele wprowadziło uspokojenia i ładu w chaotyczną i nie pewną grę defensywy gości. Skutek był ten, że bramki zaczęły się sypać, a atak łodzian, który nie miał żadnej łączności z pomocą — nie istniał na boisku. Od czasu do czasu Łęca przagnął przedrzeć się, lecz jego indywidualne zagrania kończyły się na pomocnikach poznańskich, zresztą najlepszej linii gospodarzy.

JEST JUŻ 4:1

W 14-ej min. Czapek podwyższył na 4:1. W 20-ej min. Anioła strzelił piątą bramkę, a 6 minut później Czapek, nie bez winy Szczurzyńskiego zdobył dalszy punkt dla swej drużyny. ŁKS po tej bramce zupełnie rozbity wstawił do bramki Styczyńskiego, który jeszcze dwukrotnie musiał skapiłować przed napastnikami poznańskich Kolejarzy: w 28-ej min. przed Aniołą, a w 40-ej min. przed Białasem.

SOŁTYŚZEWSKI MOCNYM PUNKTEM

Zespół gości najsilniejszy punkt miał w pomocniku Sołtyśzewskim, który ratował w kilku niebezpiecznych sytuacjach. Szczurzyński w bramce bronił kilkakrotnie efektywnie, lecz ponosił winę za dwie bramki. W ataku wybijał się z początku Łęca i Hogendorf. Patkolo i Baran nie błyszczyli „pełnią barw”, o co postarali się dobrze pilnujący ich Słoma i Matuszak. Reszta zagrała poniżej poziomu.

Ponad poziom wyróżnili się: Gołębowski, Słoma, Matuszak i Anioła. Zawody prowadził sędzia mjr Jesionka z Krakowa; widzów ponad 8 tysięcy.

Ostatnia minuta i ostatni strzał dały Cracovii wyrównanie z Ruchem 3:3

KRAKÓW, 24. 4. (Tel. wł.) Cracovia — Ruch 3:3 (2:3). Bramki dla Cracovii zdobyli: Gędek 2 i Poświat. Dla Ruchu: Przecherka, Kubiak i Cieślak. Sędzia Fiszler. Widzów ponad 20 tysięcy.

Cracovia: Rybicki; Gędek, Gilmas; Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II; Kazimierowicz, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula.

Ruch: Brom (Deptala); Giebur,

TABELA I LIGI

	gier.	pkt.	st. br.
1) Gw.—Wisła	(1)	5	10:0
2) Pol. W-wa	(3)	5	7:3
3) ZZK Poznań	(5)	5	7:3
4) Cracovia	(2)	5	7:3
5) Warta	(4)	5	5:5
6) Górnik Sz.	(6)	5	4:6
7) Legia	(10)	5	4:6
8) Ruch	(8)	5	4:6
9) ŁKS	(7)	5	4:6
10) Lechia	(12)	5	4:6
11) Polonia B.	(9)	5	2:8
12) AKS	(11)	5	2:8

POLONIA ZAPROSZONA DO BRAZYLII

Ze pośrednictwem ZMP zaproszona została na kilka występów do Brazylii drużyna piłkarska warszawskiej Polonii, przez znany klub brazylijski Vasco de Gama, który ofiarowuje „czarnym kolozom” jako gwarancję sumę 350 tys. krugeros.

Klasyfikacja w Biegu Narodowym

Na ostatnim zebraniu zarządu opolskiego OZPN powzięto uchwa-

Echa „sprawy” Cichockiego

W. G. i D. PZPN ukarał 2-miesięczną dyskwalifikacją Cichockiego, grającego w barwach drugoligowego Widzewa. Jak stwierdzono, Cichocki był potwierdzony dla warszawskiego Gwardii i nie mógł grać w barwach Widzewa na meczu przeciw Ostrovi.

W związku z tym kierownik sekcji piłki nożnej Gwardii — Ruświcz zawieszony został w prawach działacza sportowego do czasu przeprowadzenia dochodzeń. Ponadto 3 działaczy Widzewa: Głogowski, Jasmina i Seniof odsunięci zostali od pełnienia jakichkolwiek funkcji w piłkarstwie. Dochodzenie w ich sprawie powierzono łódzkiemu OZPN.

Spotkanie Widzew — Ostrovia, zweryfikowane zostało 3:0 w o. dla Ostrovii, co nie zmienia jednak pozycji obu drużyn, gdyż ten sam wynik uzyskany był na boisku.

Sędzia poza innymi błędami

skrzywdził drużynę śląską nieuznaniem 4-ej bramki i odgizdaniem spalonego w sytuacji, kiedy o spalonym (piłka odbita przez bramkarza) nie może być mowy.

Je, zobowiązując kluby, zrzeszone w tym okręgu, do gremialnego udziału piłkarzy w Biegach Narodowych, w dniu 8 maja.

Za każdego piłkarza, biorącego udział w biegach, klub otrzyma 1 pkt., a stowarzyszenie, które będzie miało największą ilość punktów, zdobędzie puchar.

Ze względu na nierówną ilość piłkarzy, zrzeszonych w poszczególnych klubach, okręg postanowił przyznać punkty wyrównawcze w ilości 50, dla klubów — C kl. z tym, że z klubu danego startować będzie w biegach conajmniej 15 piłkarzy, 30 pkt. wyrównawczych dla klubu B-klasowego, przy starcie conajmniej 30 piłkarzy i 10 pkt. wyrównawczych dla klubu A-klasowego, przy starcie conajmniej 45 piłkarzy. Kluby ligowe punktów wyrównawczych nie otrzymają.

Jednocześnie zarząd opolskiego OZPN, pragnąc dać przykład czynnym piłkarzom, postanowił, iż wszyscy członkowie zarządu WS i D, Wydziału Sportowego, i Kolegium Sędziów Opol. OZPN wezmą udział w Biegach Narodowych.

20 minut dała Ruchowi prowadzenie

Kłks Parpana wyzywał Alszer, wystawił Przecherkę, który podciągnął do linii pola karnego i strzelił ostro w róg. W 5 minut później Cieślak w akrobatycznej ekwilibryście wyślął sytuację po kornie pod własną bramką i wysłał w bój Kubiaka. Ten zaś zostawiwszy za sobą Parpana i Gędkę, strzelił z bliska, zdobywając drugą bramkę dla Ruchu.

Minorowy nastrój zwolenników Cracovii rozjaśnił nieco Poświat, zdobywając w dwie minuty później pierwszą bramkę dla Cracovii. Strzał był pierwszej klasy, lecz sposób atakowania przeciwnika przez Poświatę na pochwałę nie zasługiwał. Na wyrównanie nie czekano długo. Obrońca Ruchu nie widział innego sposobu wstrzymania przebiegu Kazimierowicza, jak tzw. podcięcie. Karny, celny strzał Gędki i 2:2.

Ruch zaczyna od środka, Cieślak z pasją idzie na przebój i mimo asysty 3-eh krakusów, strzela nie do obrony, zdobywając ponownie prowadzenie. Nie uznana przez sędziego bramka dla Ruchu padła w 26 min. gry po przerwie ze strzału Cieślaka. Wynik ustalili Gędek w 90 minucie.

Przed zawodami odbyła się uroczystość uczczenia 25 lat pracy szatnego Cracovii, Jana Wiechla, który udekorowany został przez prezesa ZZ Samorządowiec, Żukowskiego złotą odznaką związku. Jubilatowi złożyli życzenia reprezentanci związków zawodowych, związków sportowych, klubów oraz wszystkich sekcji Cracovii, wręczając wiele cennych upominków.

Gw. Wisła

Chorzowianie przeważali do przerwy Padli ofiara własnego tempa

AKS

Chorzów, 24.4 (tel. wł.) — Wisła Gwardia — AKS 2:1 (0:1). Bramki: 16 min. Bożek dla AKS-u, 64 Kohut, 1 90 Cisowski dla Wisły. Widzów ponad 15.000. Sędziował poprawnie Naporski z Łodzi.

Wisła: Jurawicz; Kubik, Flanek; Lyko, Legutko, Dudek; Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamón.

AKS: Janik; Karmański, Janduda; Kulik, Wiecezorek, Pochaba; Cholewa, Skupień, Muskała, Bożek, Barański.

Lider tabeli uratował dwa cenne punkty w meczu, którego przebieg po czątkowo bynajmniej nie wróżył krakowianom powodzenia. W pierwszej połowie miejscowi narzucili tempo, którego ofiarą padł później sami, gdyż od 60 min. gry slanieli się już tylko na nogach. Nie starczyło im już sił nawet na zorganizowanie gry na czas i w rezultacie nokautujący cios padł dosłownie w ostatniej minucie gry, pozahajując AKS jednego punktu, na który chorzowianie zasłużyli.

Do przerwy AKS wyraźnie przeważał, przechodząc łatwo przez niepewnie grającą defensywę gości. Brak mu było tylko strzału kończącego akcję. Wisła w tym czasie nie przejawiała większej ochoty do gry. Pomoc trzymała się kurczowo własnej bramki, a ponieważ napastnicy krakowscy za wyjątkiem pracowitego Rupy zupełnie nie cofali się do tyłu, ułatwiło to miejscowym zadanie.

BARWINSKI W GAZIE

Znajdujący się w dobrej formie Barański miał zamieszanie na polu w Wisły, ograżając bez trudu niezwykłego Łykę i Kubikę. Dzielnie sekundowali mu Muskała i debiutant Bożek, były napastnik szopienickiego HKS-u. Prawa strona grała słabiej, szczególnie Cholewa, który nie potrafił się uwolnić spod czulej opieki Dudka.

Cały ciężar gry w tym stanie rzeczy spoczywał na Jurawiczu, Flanku i Legutce. Im należy podziękować, że w tym czasie padła tylko jedna bramka ze strzału Bożka, który po ładnej akcji z Barańskim minął Kubikę i Łykę i strzelił obok wybiegającego za późno Jurawicza. Wisła w tym czasie atakowała tylko wypadami, inicjatorami których byli najczęściej Kohut i Gracz.

Po przerwie, gdy AKS opadł na siłach, Wisła opanowała pole, atakując przeważnie lewą stroną. Dopiero wtedy można było zauważyć grę Mamónia. Krakowianin do przerwy nieczym nie przypominając kandydata do reprezentacji, pozwalając się zakryć słabym Karmańskiemu. Później wykazał, że ma dużą szybkość, doskonale strzał. Chorzowianin mógł go utrzymać wówczas już tylko ręką, co też stosował z lepszym lub gorszym powodzeniem. Również i u Kohuta nastąpiła wyrz

na poprawa. Rusał się, wyrabiał pozycje kolegom, a wyrównująca bramka zdobyta głową po centrze Cisowskiego, stała się zwrotnym momentem w grze Wisły.

GRACZ ZAWODZI

Słabo jednak grał Gracz, który nie potrafił dać sobie rady z niezłym Pochabą, brak mu było przede wszystkim szybkości i zawodził strzałowo. Cisowski tak, jak i przed przerwą grał beznadziejnie słabo i nie rehabilitując go bynajmniej decydująca o zwycięstwie bramka.

Jeśli chodzi o wartości zespołów, to drużyną bardziej wyrównaną była bezwzględnie Wisła. Jurawicz w bezpośrodkowym pojedynku potwierdził swą

wyższość nad Janikiem. Zarzucić mu można tylko zbyt dużą nerwowość w wybiegach. Chorzowianin nie grał źle, ale bramka Kohuta obciąża wyłącznie jego konto. W obronie przeważała również Wisła. Janduda i Flanek zagrali na poziomie. Kubik, mimo dużych braków w ustawianiu się i w wykopach był wyraźnie lepszy od aurowego i powolnego Karmańskiego.

RÓWNE LINIE POMOCY

Linie pomocy u obu drużyn były równie złe, ale Wiecezorek grał lepiej od Legutki, bijąc krakowianina lepszym ustawianiem, pewnością w podaniach, spokojem w grze. Z bocznych najlepiej wypadł Dudek. Debiut Kulika jako pomocnika był udany.

Atak Wisły, biorąc pod uwagę przebieg całego meczu okazał się wyraźnie lepszy od chorzowskiego. Nie bawił się w zawiłe kombinacje, umiał prostymi środkami zdobywać szybko teren, brak mu tylko było celnego strzału. Akcje napastników AKS-u były natomiast wrażenie zupełnie przy padkowych! Muskała na środku uganiał się za piłką po całym boisku tak, że nie mógł związać akcji, którym brak było jakiegokolwiek myśli. Debiutant juniorek Skupień wypadł beznadziejnie słabo, natomiast z Bożką chorzowianie będą mieli jeszcze pociechę.

W sumie mecz niezbyt interesujący, stał na przeciętnym poziomie ligowym. (JZ)

Wartę opuściły dobre duchy przegrała z Lechią w Poznaniu 0:2

POZNAN, 24.4. (Tel. wł.) — Lechia — Warta 2:0 (1:0). Obie bramki dla Lechii zdobył Rogocz.

Lechia: — Pokorski; Kóz, Lenc; Kokot I, Kamzela, Nierychło; Kokot II, Goździk, Rogocz, Skowroński, Kupcewicz.

Warta: — Kryskowiak; Dyda, Dusik; Groński, Cybiński, Strzypniak; Kaczmarek, Opitz, Genčera, Szymura, Smólski.

Mecz, który według wszelkich papierowych obliczeń miał przynieść gospodarzom 2 punkty, zakończył się niespodziewanym i w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny gdańskiej. Widzeliśmy już Warcziarzy lepiej lub gorzej dysponowanych. Lecz to, co zademonstro

wała 11-tka „zielonych”, jest zjawiskiem rzadkim. Po prostu wiedzieć się nie chciało, że autorami tej bezradnej kopaniny mogą być gracze, którzy rozłożyli Ruch i Cracovię.

W prawdziwej rewii nieudolnych poczynając pierwsze skrzypce grała pomoc, której nie było widać ani w defensywie, ani w ofensywie. Kompletnie zawiodły asy atutowe: Strzypniak i Groński. Niewiele lepiej działało się w linii napadu, który przesiadając krótszymi okresami na polu bramkowym, nie umiał zdobyć się na skuteczny strzał. Mało tego, cała 5-ka prześcigała się w marnowaniu najdogodniejszych sytuacji podbramkowych, przy czym wybił się prawoskrzydłowy Kaczmarek, zresztą najłabszy gracz na boisku.

Przez 90 minut atak Warty potrafił zaledwie zlepić jedną skoordynowaną akcję i to w pierwszej minucie gry. Zle działało również w obronie. Dyda i Dusik dostrzegli nie do ogółu, łatwo dając się obgrywać przez szybkich napastników gości. Pozostał Kryskowiak. Robił co mógł, a za puszczoną bramką winy nie ponosi. Raczej obrońcy niech zapiszą je na swoje konto.

W sumie cała drużyna grała anemicznie, bez chęci zwycięstwa. Lechia nie zademonstrowała specjalnych umiejętności. Była zespołem wyrównanym, ambitnie walczącym o każdą piłkę i przewyższającym gospodarzy startem i grą głową. Dewiza jej było — byle szybko pod bramkę przeciwnika i strzelać z każdej pozycji.

Bramkarz Lechii, mimo, że był mało zatrudniony, chwycił wszystkie piłki pewnie. Obrońcy twardej nie odstępowali na krok przeciwnika. Pomoc — najlepsza część drużyny, doskonale kryła napastników poznańskich i ciągle pchała własny atak do przodu.

Gdyby celność strzałów napastników Lechii była lepsza — Krystowiak byłby na pewno częściej wyjmował piłkę z siatki. Rogocz doskonale dawał sobie radę ze swym poznańskim stoperem i przytomnie rozdzielał piłki. Ponadto na wyróżnienie w kwintecie ofensywnym zasługował Kokot II, który nie czuł żadnego respektu przed obrońcą Warty, Dusikiem.

Pierwszą bramkę zdobył w 22 min Rogocz, wykorzystując błąd obrońców i posyłając piłkę do pustej bramki obok wybiegającego Krystkowiaka. Ten sam gracz był też trzecim strzelcem drugiej bramki — 13 minucie po przerwie. Sędziował p. Bryk z Krakowa.

LUBLINIANKA WYGRYWA Z WIDZEWEM 2:0

LUBLIN, 24.4. (Tel. wł.) Lublinianka — Widzew 2:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Ziółka i Wójcicki. Sędziował obiektywnie Ręśca z Jarosławia. Widzów 4.000. Lublinianka wygrała zasłużenie, jako całość była drużyną lepszą, ale sam mecz mało zasługujący na miano II ligowego. Obie drużyny grały chaotycznie, nieskładnie, forsując grę górą. Gospodarze przeważali wyraźnie do przerwy, nie potrafili jednak uwidocznić swojej przewagi cyfrowo. W drugiej połowie Widzew częściej już dochodził do głosu, ale mało zgrał i strzelał bramce Skrańskiego.

Prowadzenie dla Lublinianki przyniosło w 29 min. „główna” Ziółka. Widzew miał nieuchronnie zdać się na okazję do wyrównania w 8 min. po przerwie, kiedy Skrański wypuścił piłkę z ręki, ale Warchoł uratował sytuację, wybijając ją już z linii bramkowej. Bramka zdobyta przez Wójcickiego z podania Różyły w 33 min. przypieczętowała zwycięstwo Lublinianki. Na 3 min. przed końcem opuszczenia boiska sfaulowany przez Ziółkę bramkarz Widzewa Musiał, który brał bardzo odwrotnie i za obie bramki uzyskane z bliskiej odległości winy nie ponosi. Zastąpił go Uptas,

Tarnovia straciła pierwszy punkt

Południe

PIERWSZY REMIS TARNOWI

TARNÓW, 24.4. (tel. wł.) — Tarnovia — Napród 1:1 (0:0). Bramkę dla Tarnovii zdobył Piryh II, dla Naprodu — Pieprz. Sędzia Pogodziński z Łodzi. Widzów ponad 6 tys.

Ostrość Ślązaków, której zakosztowała Tarnovia na meczu z Baildonem, sprawiła, że tarnowianie unikali twardej walki, przez co zaprzepaścili wiele sytuacji podbramkowych. Nadarzyły się one zwłaszcza w końcowej fazie gry, należącej niepodzielnie do Tarnovii. Tarnovia wystąpiła do meczu dzisiejszego bez Kuczyńskiego, którego zastąpił Tycjan.

Prowadzenie zdobył dla miejscowych Piryh II w 4 m. po przerwie. Wyrównanie było dziełem Pieprza. Na pochwałę sędziego trzeba zapisać, że dążył do ukrócenia ostrej gry, której holdować chciał Napród.

HUTNICY BAILDONU TRACĄ ZNOW PUNKTY

RYBNIK, 24.4. (tel. wł.) — Górnik — Baildon 2:0 (2:0). Hutnicy katowiccy utracili dalsze dwa punkty, przegrywając zasłużenie z miejscowym Górnikiem (była kopalnia Rymer) 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: w 6 min. Ruda i w 30 Franke.

Do przerwy przeważali Górnicy nad górzyni technicznie katowiczanie. Po przerwie gra się wyrównała i Baildon miał okazję na zmianę wyniku, nie wykorzystał jej na skutek zupełnej indolencji strzałowej swych napastników. Widzów 5.000. Sędziował Pniewski (Łódź). (JZ)

TRZECIE ZWYCIĘSTWO SKRY CZĘSTOCHOWSKIEJ

CZĘSTOCHOWA, 24.4. (Tel. wł.) Skra — Gwardia (Kielce) 2:0 (2:0). Gwardia: Jankowski, Ziemia, Mojewski, Piron, Kargulewski, Czak, Machel, Jung, Kuleciak, Iwański, Jabłoński.

Skra — Borowiecki, Wójcikowski, Bubeł, Serdak, Orłowski, Tyszczyk, Jędrzejewski, Halkiewicz, Baraniak, Seifried, Purgal.

Sędziował doskonale inż. Olewski z Krakowa. Widzów 6 tys. Dobra taktyka Skry utrzymuje się nadal. Drużyna częstochowska odniosła trzecie z kolei zwycięstwo, wygrywając z Gwardią (Kielce) 2:0 (2:0). Wynik końcowy nie jest wykładnikiem siły. Skra posiadała niemal bezustanną przewagę i gdyby nie skłonność ataku do kombinowania pod bramką przeciwnika, rezultat mógłby opiewać o wiele wyżej na korzyść Skry.

Gwardia miała bardzo słaby dzień, a wręcz katastrofalnie zagrał jej atak, który nie okazał ani bojowości, ani woli zwycięstwa. Natomiast pełna ofiarność była straż z obrońcami Ziembą, Mojewskim oraz pomocnikiem Jankowskim na czele.

Pierwsza bramka dla Skry padła w 19 min. z główki Halkiewicza po dośrodkowaniu Purgala. Drugą bramkę, ustalającą wynik meczu zdobył w 35 m. Baraniak mocnym strzałem z wolnego. Druga połowa upłynęła bezbramkowo i należała do nieciekawych.

PAFAWAG ZMARNOWAŁ OKAZJĘ

WROCŁAW, 24.4. (Tel. wł.) — Chelmek — Pafawag 1:0 (0:0). Jedyną bramkę dnia zdobył w 55 min. Borowski. Sędziował słabo

Bruszkiewicz z Warszawy. Widzów ponad 5 tys.

Chelmek: — Ścisło; Guzda, Plińska I; Braciński, Plińska II, Potulicha; Borowski, Walczak, Gugas, Obtułowicz, Marczak.

Pafawag: — Rudzki; Kniutek, Dąbrowski; Głębik, Stasiak, Czyż; Szymczak, Kopeczyński, Gołabek, Nimszke, Sambor.

Drużyna wrocławska zaprzepaściła doskonałą szansę zdobycia 2 punktów. W I-ej połowie gospodarze mieli przewagę, a w II-ej nie schodzili niemal z połowy przeciwnikowi. Przyczyna porażki leżała w indolencji strzałowej ataku. Odnosił się to w przede wszystkim do środkowego Gołabka i prawego łącznika Nimszkego. Kierownik ataku drużyny fabrycznej miał około 8 idealnych sytuacji. Wszystkie zostały jednak zaprzepaszone.

W 10 min. II-ej połowy prawoskrzydłowy gości Borowski otrzymał piłkę od swego pomocnika. Borowski stoczył z obrońcą Pafawagu pojedynek na szybkość, który wygrał i mając przed sobą tylko bramkarza, ukołował piłkę w siatce. Na nie się nie zdały wszelkie ataki gospodarzy w ostatnich 30 minutach, gdyż nie trafiono do celu, a piłka stawała się łupem bramkarza gości.

W zespole Chelmka najlepiej grali: bramkarz Ścisło, obrońca Guzda oraz prawa strona ataku — Marczak i Borowski. U pokonanych — środkowy pomocnik Stasiak, bramkarz Rudzki i Sambor w ataku.

W PRZEMYSŁU WYGRYWA ŚWIDNICA

PRZEMYSŁ, 24.4. (Tel. wł.) Polonia Świdnica — Polonia Przemyśl 4:3 (1:3).

Przemyslanie zdobyli w 7 min. bramkę przez Kaczeńca, w 18 min. ten sam gracz podwyższa wynik na 2:0, a w 27 min. Łaba zdobył trzecią bramkę dla Przemyśla.

W 42 min. obrońca przemyslan — Filipowicz fabrykuje samobójczą bramkę. Na kilka minut przed przerwą potracony brutalnie Landa doznał znerwania ścięgna w nodze, jednak grał do końca zawodów.

W 51 min. 2 bramkę dla gości zdobył prawoskrzydłowy Cichy. W 8 min. później, tj. w 59 min. 3 bramkę zdobywa Kieryz, a decydującą czwartą punkt zdobył w 68 min. prawoskrzydłowy Cichy.

W I-ej części gry zdecydowaną przewagę mieli gospodarze, których atak wytwarzał groźne sytuacje.

W drugiej połowie stopniowo do głosu dochodzili goście, których drużyna jest lepsza kondycyjnie i fizycznie.

Porażka przemyslan niezasłużona.

Sędziował słabo ob. Wilguszek z Lublina.

Publiczności ponad 3.000. Na marginesie tych zawodów zaznaczyć należy, że mylnie wskazywane rzekomych przekroczeń nie licuje z godnością sędzię liniowe-

Północ

GARBARNIA — POMORZANIN 2:1 (1:0)

KRAKÓW, 24.4. (Tel. wł.) Bramki dla Garbarni zdobyli Bożek i Parpan, dla Pomorzana Koso-

budzki. Sędzia Cober (Śląsk). Widzów około 5.000. Skład drużyny: Garbarnia — Jakubik, Górecki, Zięba, Kaliciński, Lasiewicz, Bielek, Parpan, Forszewski, Nowak, Bożek, Kucharski.

Pomorzanie: — Wiczyński, Koso-

budzki, Etter, Wiśniewski, Brzeski I, Jeziorski, Rembecki, Kamiński, Brzeski II, Przybylski, Kalinowski.

Wysoka stawka zawodów, a była nią walka o tytuł mistrza rundy wiosennej, wpłynęła na pewną niedozwoloną „krewkość”, przez którą Garbarnia o mało nie straciła jednego, a może i obu punktów. Na ostrą grę drużyny toruńskiej, chcąc wyrównać przewagę techniczną Garbarni, odpowiedziała drużyna krakowska „mściwym faulem” po pełnionym przez Lasiewicza na sprawy kontuzji Kalicińskiego, Rembeckim.

Faul miał miejsce na polu kar-

nym, za co sędzia musiał podjąć-

wać karnego przeciw Garbarni i

w ten sposób Pomorzanie wyrów-

nał w 20-ej min. po przerwie. Wy-

równanie podzielało podniecają-

ca na toruńczyków. Zdobyli oni chwi-

lową przewagę, a że obrona Gar-

barni jest nadal najsłabszą forma-

cją krakowian, tedy niebezpieczeń-

stwo utraty dwóch punktów zawis-

ło w powietrzu. Całe szczęście, że

Brzeski nie umiał przysłać „wy-

łożenia” Ziembie i przyniósł z bli-

skiego ponad wybiegającym Jakubi-

kiem. W jego ślady wielokrotnie

poszli napastnicy Garbarni (Kuch-

arski), ale ostatecznie udało się

Parpanowi na 5 min. przed koń-

cem zmusić do kapitulacji dosko-

nałego bramkarza gości i przez do-

bycie drugiej bramki zdobyć zara-

zem oba punkty.

Pierwsza bramka, która padła w

34-ej min. przed przerwą (Bożek),

była dziełem wspaniałego manewru

tycznego Nowaka, będącego nadal

mózgiem drużyny. Zespół toruński

zapisany dobrze w pamięci krakowian

wstąpił przed dwoma lat, imponując

szybkością i wyrównaniem. Te zalety

i techniczne wyszkolenie Garbarni

sprawiły, że mecz stał się interes-

ny, wysokim poziomem. Wśród publicz-

ności zwracała uwagę grupa około

1.000 przybyłych z Torunia sympaty-

ków Pomorzana.

RADOMIAK — OGNIKO 2:1

RADOM, 24.4. (Tel. wł.) Radom-

niak — Ognisko 2:1 (1:0).

Sędzia — Morcinek z Katowic o-

gólnie słaby.

Radomniak: Ciupa; Drela, Kro-

czek; Kopeć, Rosinowicz, Poszytek;

Czachor Marian, Czachor Aleksan-

der, Gniewek, Wiecezorek, Pyziak.

Tabele II-ej Ligi

PÓLNOĆ

	gier	pkt	st. bram.
1) Garbarnia	(1)	5	10:0 22:2
2) Radomiak	(2)	5	8:2 13:5
3) Lublinianka	(4)	5	8:2 15:12
4) Ostrovia	(5)	5	6:4 12:8
5) Pomorzanie	(3)	5	6:4 13:9
6) Bzura	(7)	5	4:6 12:8
7) Widzew	(6)	5	4:6 2:6
8) Gw. Szczec.	(8)	5	3:7 10:16
9) Ognisko	(9)	5	1:9 3:19
10) PTC	(10)	5	0:10 4:21

PÓŁDNIIE

1) Tarnovia	(1)	5	9:1 15:3
2) Górnik Radlin	(3)	5	6:4 9:5
3) Skra	(5)	5	6:4 10:8
4) Baildon	(2)	5	5:4 6:5
5) Polonia Świd.	(9)	5	5:5 7:9
6) Chelmek	(8)	5	5:5 9:14
7) Biel Pizem.	(4)	5	4:6 10:11
8) Napród	(7)	5	4:6 7:10
9) Pafawag	(6)	5	3:7 5:6
10) Gw. Kiel.	(10)	5	2:8 3:10

BELGIA — IRLANDIA 2:0

DUBLIN, 24.4. (Obsł. wł.) — Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Belgia — Irlandia zakończyło się zwycięstwem Belgów 2:0.

FRANCJA B — HOLANDIA B 5:0

BORDEAUX, 24.4. (Obsł. wł.) — Mecz drugiej reprezentacji Francji i Holandii zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Francuzów 5:0.

Słaba forma sędziów na meczu Batory-Gwardia (W) 9:7

Sobkowiak zdyskwalifikowany Nowara wygrywa z Archadzkiem

KATOWICE, 24.4. (Tel. wł.) — Batory — Gwardia W-wa 9:7. Wyniki techniczne: musza: Patora zremisował z Osieckim (B). Kogucia: Sobkowiak (G) przegrał przez dyskwalifikację z Kępa. Piórkowa: Kukulak został pokonany przez Bazarnika (B). Lekka: Komuda zremisował z Ponantą (B). Półśrednia: Borowicz pokonał Kusza (B). Średnia: Wilczek (G) zremisował ze Sznajdrem. Półciężka: Archadzki przegrał z Nowarą. Ciężka: Szymura wygrywa w. o. wobec braku przeciwnika. Sędziowali w ringu Kubiak (Łódź), na punkty prok. Banc i Urbaniak (Poznań), Bogdanowicz (Kr). Widzów około 5000.

Wbrew wszelkim przewidywaniom warszawska Gwardia pogrzała ostatecznie swe szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski, przegrywając niespodziewanie z Batorym. Wynik spotkania jest zgodny z rzeczywistą wartością w tym dniu obu przeciwników, natomiast werdykt sędziowski spacyfikuje do pełni wyniki poszczególnych walk. I tak np. Patora nie zremisował ewej walki z Osieckim, podobnie jak i Sznajder z Wilczkiem. Natomiast remisowa walka Komuda z Ponantą, która wywołała burzliwe dyskusje, zdaniem naszym, była oceniona słusznie, a jeżeli kto z niej miał wyjść zwycięzcą to raczej Słazak, niż popularne w Katowicach „Dziecko Warszawy”.

SŁABA KONDYCJA

Wszyscy aktorzy katowickiego meczu zdradzili bardzo słabą kondycję i z reguły zawodzili w trzeciej rundzie, a w dwu pierwszych nie blizszeli formą, toteż spotkanie stało na bardzo słabym poziomie, do czego dostrzegli się również

sędziowie. Tak słabo i beznadziejnie punktującego kompletu nie oglądaliśmy już dawno na ringach Śląska.

Przechodząc do omówienia wartości poszczególnych zawodników musimy stwierdzić, że niemal wszyscy wyraźnie obniżyli swe loty. Toteż zblizający się termin indywidualnych mistrzostw zastanie ich prawdopodobnie w kryzysowej formie. Z pięciarzą warszawskich najlepiej wypadli Wilczek, Borowicz i Komuda, przy czym „Toluś” był bodaj jedynym, któremu starczyło jeszcze gazu w końcówce. Najslabszym okazał się Sobkowiak, którego braki w kondycji pozbawiły pewnych punktów. Również i Patora walczył słabo, dając sobie radę tylko z trudem z młodym Osieckim. Kukulak to dopiero materiał na pięciarza. Archadzki na tle szybkiego Nowary raził powolnością, choć walczył bardzo ambitnie.

W zespole śląskim najlepszym był Nowara, chociaż i u niego widać jest pewną obniżkę formy (braki w kryciu). Drugą notę ma tu Ponantę, który z meczu na mecz poprawia się bardzo wyraźnie, musi tylko nauczyć się walczyć w zacięciu. Taktycznie po jednym z Komudę rozwiązał bez zarzutu. Sznajder i Bazarnik wyraźnie stanęli w miejscu i obaj już od dłuższego czasu nie robią żadnych postępów. Kempa na tle rutynowanego Sobkowiaka wypadł bardzo słabo. Warszawianin odkrył wszystkie jego słabe strony, do których należał m. in. braki w kryciu i blokowaniu ciosów.

Osiecki, poza ambicją, niczego więcej nie pokazał, był razem z beznadziejnym Kuszem, najslabszym punktem w drużynie hutniczej.

PATORA POKRZYWDZONY

Przebieg walk: w muszej — Patora przed pierwsze dwa starcia kontroluje udanie nieskoordynowane ataki Osieckiego, by w trzecim starciu opasła na siłach. W sumie jednak walkę wygrał co najmniej 3 punktami. Sędziowie orzekają jednak remis (!)

W kogucie pierwsze dwie rundy wygrywa wysoko Sobkowiak, atakując z doskoków oraz kontrolując bezitożność zle kryjącego się Kempę. W trzecim starciu Sobkowiak traci siły i Kempa przeważa bardzo wyraźnie. Gwardzista bez przerwy trzyma, otrzymując dwa upomnienia, co z otrzymanym już uprzednio za bicie głową, powoduje odesłanie go przez sędziego do rogu i dyskwalifikację.

W piórkowej po pierwszym starciu wygranym lekko przez Bazarnika, w drugim demoluje on Kukulaka, otrzymując niesłusznie upomnienie za bicie głową. W trzecim starciu wychodzi na jaw brak kondycji, walka się wyrównuje. W sumie wyraźnie zwycięstwo odniósł Bazarnik.

W lekkiej Ponantę stopuje ataki Komudy lewym prostym, nie pozwalając mu na ulubiony półdykstyans i zwracając. Pierwsze dwie rundy wygrywa nieznacznie, w 3 rundzie warszawianin naciera „na całego”, rozbił mu gardę, nie starcza mu to jednak na zwycięstwo i sędziowie słusznie orzekają remis. W półśredniej przez wszystkie rundy Borowicz skutecznie operuje lewym prostym, punktując bezmyślnie atakującego Kusza. Kusza wyraźnie słabnie, przegrywając wysoko.

WILCZEK REMISUJE

ZE SZNAJDREM

W średniej w 1 r. przeważa Sznajder, który atakuje z dystansu. Warszawianin ogranicza się

wyłącznie do obrony, kilkakrotnie udanie kontrując. W 2 r. Wilczek na odmianę punktuję lewym prostym, na który chorowianin nie umie znaleźć lekarstwa. W 3 rundzie obaj zwiększają tempo, tracąc kontrolę nad blokowaniem i celnością ciosów, w rezultacie czego walka staje się brzydką. W biatycie tej przeważa raczej Wilczek. — Sędziowie orzekają remis.

W półciężkiej Nowara przeważa wyraźnie przez wszystkie trzy rundy nad ambitnie walczącym Archadzkiem. Walka jest brzydka. — Warszawianin bez przerwy trzyma, walcząc w dodatku nieczysto, za co otrzymuje dwa upomnienia. Wygrywa wysoko Nowara.

W ciężkiej Szymura wygrywa w. o. z braku przeciwnika, mimo, że Kubiczek był obecny na wadze.

(JZ)

Gedania mistrzem Polski

Gwardia (W) pogrzała szanse

GEDANIA ma już drużynowe mistrzostwo Polski w boksie w kieszeni, chociaż do końca rozgrywek pozostały jeszcze trzy mecze, Gedania odsunęła się od najbliższego przeciwnika — Gwardii warszawskiej o 3 pkt i ... może sobie nawet pozwolić na luksus przebrania ostatniego meczu mistrzowski z Milicjantami warszawskimi, nie tracąc przy tym tytułu. Sukces Gedanii jest tym bardziej godny podkreślenia, że uzyskała go w walkach na ringu, nie zabiłając ani jednego punktu w słynnej sprawie Flisikowskiego.

Gwardia warszawska zniweczyła własne szanse drugim z kolei błędem w rozwiązaniu taktycznym. Szymurę wystawiono w ciężkiej wadze, w której zdobył punkty w. o., a na półciężką wystawiono słabego obecnie Archadzkiego, który nie miał szans w walce z Nowarą. Jednak Szymura zdobyłby prawdopodobnie 2 pkt. dla Gwar-

TABELKA			
1) Gedania	4	8:0	42:22
2) Gwardia (Warszawa)	4	5:3	41:23
3) Zryw (Łódź)	4	4:4	30:34
4) Batory	4	3:5	29:35
5) Gwardia (Gdańsk)	4	2:6	29:36
6) Zjednoczenie	4	2:6	21:45

Syn Tomka Konarzewskiego

debiutował na meczu Zryw - Zjednoczenie 10:6

ŁÓDŹ, 24.4. (tel. wł.) — Tak się dziwnie układa w naszym sporcie, że jedni przegrywają, a drudzy wiele na tym tracą — skarżył się skarbnik Zrywu, zamykając gruby blok niesprzedanych biletów.

Istotnie, frekwencja na meczach bokserkich ostatnio wyraźnie zmalała. Tym razem wielki zawód organizatorom sprawili liczni kibice, którzy po sobotniej porażce ŁKS-u w Poznaniu, skryli się w niedzielę daleko za miastem i tam próbowali się pocieszyć. Skutek był taki, że w poszerzonej i wydłużonej hali „Wimna”, zawodom o mistrzostwo drużyny w ŁKS-u w boksie, rozegranym między Zrywem a Zjednoczeniem, przysięgało się zaledwie około 1.000 osób.

Mecz wygrali gospodarze 10:6, przy czym bydgoszczanie oddali 2 punkty w. o. w ciężkiej, wobec braku zawodnika. Już teoretyczne obliczenia wskazywały, że niedzielny pojedynek obaj dzie się bez wielkich niespodzianek.

Przewidywania te były trafne do walki półciężkiej, w której Wojnowski wspólnie z Gnatem postarali się o zmianę. Zwyciężył niespodziewanie Wojnowski przez poddanie się przeciwnika. Gnat nie ustępował kłóścinowi, ale zmuszony został do kapitulacji po kontuzji ręki. Okazało się, że bydgoszczanin przed meczem nie zdradzał wielkich chęci do walki, stanął jednak w ringu, gdyż takie polecenie otrzymał od kierownictwa.

Dzielny postawą zaimponował młody Kowalewski.

NIESPORTOWE ZACHOWANIE

Nie podobał nam się natomiast przedstawiciel w średniej — Sosnowski (Zj), gdyż nie posiada elementarnych wiadomości sztuki bokserkiej. Co jednak gorsze, nie uniaś się zachować jako sportowiec. Po zejściu z ringu, Sosnowski nie potrafił wzdornie zrozumieć, iż kpt. Neuding przerwał w 1 r. walkę jedynie w tym celu, aby nie dopuścić do masakry, aby nie srażyć tego ambitnego pięściana, ataku, polegając na kontę. Dwa ciosy z lewej sadościwały w drugiej rundzie o zwycięstwo Krawczyka, który nie na miejscu, za co niewątpliwie bydgoszczanin poniesie konsekwencje.

SYN I MAMA

W ringu już w pierwszej walce ujrzelśmy syna ongiś znanego boksera, dzie trenera — Konarzewskiego. Młodemu Zygmunstowi nie udało się debiut, mimo, iż zapalona miłośniczka pięściarstwa — matka, siedząc tuż

przy ringu, udzielała głośno rad. Po walce okazało się, że Konarzewski przez jeden dzień stracił 3 kg (!). Zdenerwowana p. Konarzewska, postępowanie takie, zupełnie zresztą słuszną, nazwała nonsensem!

Wyniki techniczne: w muszej Konarzewski (Z) przegrał w 3 r. przez t. k. o. s. Józefkiem!

W kogucie Czarnecki (Z) wygrał z Kowalewskim. W pierwszej rundzie nieznaczna przewaga Kowalewskiego, w drugiej do głosu dochodzi Kowalewski. W trzeciej rutyna błędną nad młodością i ostatecznie Czarnecki wygrywa;

w wadze piórkowej Krawczyk (Z) miał słabsze sędziowanie, gdyż sędziowie Rogalski i J. r. doszedł do wniosku, iż walka jest bezcelowa i poddał się; w lekkiej Krawczyk (Z) w drugiej rundzie zwyciężył Leckowski. Po czątkowo Leckowski zmienił o chwilę pozycję i skracal dystans, chwilami zdecydowanie przewoził, ataku, polegając na kontę. Dwa ciosy z lewej sadościwały w drugiej rundzie o zwycięstwo Krawczyka, który nie na miejscu, za co niewątpliwie bydgoszczanin poniesie konsekwencje.

BARANOWSKI LEŻY

W półśredniej przypuszczano, że krępy Kijewski zprawi się gładko z Baranowskim. Tak się wydawało, gdy po jednym z ciosów Baranowski w 1 r. wyładował na deskach do „J”. Baranowski jednak szybko odzyskał przytomność i już w końcu rundy był zupełnie równym przeciwnikiem. W drugiej i trzeciej rundzie, które upływały pod znakiem obustronnego bonbardowania, nieznacznie przewagę sdo był Baranowski, wygrywając na punkty.

W średniej Taborek (Z) w 1 r. wygrał przez t. k. o. Sosnowski ani przez chwilę nie był dla niego niebezpiecznym przeciwnikiem.

W półciężkiej Wojnowski (Z) wygrał przez poddanie się Gnatu. W ciężkiej Niewadził otrzymał dwa punkty w. o. wskutek braku przeciwnika.

Sędziował w ringu — kpt. Neuding, na punkty Wieruszka (Gd), Borowski (Śl) oraz Koszuliński (W-wa).

(WŁ. L.)

Reprezentacja Europy bez Tormy

Donosiłmiś swego czasu, iż Węgierski Związek Bokserki wycofał Csika i Pappa z drużyny reprezentacyjnej Europy, gdyż AIBA nie chciała się zgodzić, aby Węgrzy pojechali do Chicago z własnym sekundantem.

Obecnie z drużyny reprezentacyjnej Czesi wycofali Majdlocha i Tormę. Jak z tego wynika, reprezentacja Europy będzie w tym roku niemieccie słaba, tym bardziej, że wielu bokserów z zachodniej Europy zdradziło amatorstwo, przechodząc do obozu zawodowego.

Marcinkowski nokautuje Kafłowskiego

ŁKS, Włókniarz 9

Gwardia, Wrocław 7

Wrocław, 24.4. (tel. wł.)

ŁKS Włókniarz — Gwardia (Wrocław) 9:7. Wyniki techniczne: ŁKS Kasperczak (G) wygrał z Kargielem, Matecki wygrał z Kargolem (G), Marcinkowski (ŁKS) w I-ej rundzie znokautował Kafłowskiego. Debisz wypunktował Symonowicza (G). Brzeziński poddał się w I-ej r. Nogańskiemu (G). Olejnik (ŁKS) przegrał z Domańskim. Urbanowicz wygrał przez t. k. o. w I-ej r. z Wieczorkiem (ŁKS). Kli-mecki (G) zremisował z Jaskółką.

W hali Ludowej przyglądało się zawodom 6.000 widzów. Zdaniem wielu wrocławian, kierownictwo Gwardii popełniło błąd, organizując poważny mecz z groźnym przeciwnikiem na kilkanaście dni przed Mistrzostwami Polski.

W wyniku bowiem meczu Kafłowski, faworyt Wrocławia w wadze kogucie, został znokautowany i zgodnie z przepisami PZB nie będzie mógł startować w Mistrzostwach. Nadto wydaje się nam dużym błędem, iż Kafłowskiemu przesunięto do kategorii piórkowej, a Symonowicza do lekkiej. Prawdopodobnie te dwa przesunięcia opłacone zostały porażkami tych zawodników.

Jeśli chodzi o wyniki, to nie możemy się zgodzić z porażką Olejnika, który był tylko gorszy od swojego przeciwnika w pierwszej rundzie. Również nie rozumiemy jest dla nas werdykt w wadze ciężkiej; Klimecki walczył czystiej i inteligentniej i bezwarunkowo za służył na wygraną.

W muszej Kasperczak wygrał z Kargielem przede wszystkim dzięki lepszej kondycji fizycznej. Największą sensacją było spotkanie w piórkowej pomiędzy Kafłowskim a Marcinkowskim. Wrocławianin natychmiast po gongu ruszył do ataku trafiając często łodziannina. Marcinkowski robił wrażenie, że jest

ciągle wpatrzony w jeden punkt, tj. w szczękę przeciwnika i tylko czekał na odpowiedni moment aby go trafić precyzyjnie. W pewnej chwili Kafłowski rozpoczął atak, a Marcinkowski błyskawicznie skontrował z prawej i wrocławianin upadł na deskę, podniósł się i wprawdzie na osiem ale nim znalazł się w pozycji obronnej został wyliczony. Walka trwała 1 m. i 40 sek.

W lekkiej Debisz wyraźnie wygrał z Symonowiczem, gdyż był stylowszym zawodnikiem. Po Debiszu znać oszłifowanie, które zyskał w Szkłarskiej Porębie.

W półśredniej Brzeziński poddał się Nogańskiemu po kontrze, która trafiła wrocławianina w żołądek.

W średniej pomiędzy Domańskim a Olejnikiem zawiązała się ciekawa walka, którą należy zaliczyć do najlepszych z meczu. Olejnik jest w dobrej formie i był on moralnym zwycięzcą, tymbardziej, że niesłusznie został ukarany upomnieniem. Domański również zasługuje na pochwałę.

W półciężkiej Wieczorek znalazł się po ciosie Urbanowicza do siedmiu na deskach, wprawdzie podniósł się, ale ostrywawszy nowy cios poddał się.

W ciężkiej, jak już wspomnieliśmy, zwycięstwo w walce z Jaskółką należało się Klimeckiemu. (Dr.)

WOKÓŁ MECZU

ŚLĄSK — WARSZAWA

WOZB zaproponował rozegranie meczu pięciarckiego Warszawa — Śląsk w Katowicach w dniu 26 maja, ale do tej pory nie otrzymał potwierdzenia od SIOZB.

Przed mistrzostwami Polski w boksie

Z okręgu szczecińskiego wyjadą na indywidualne mistrzostwa bokserkie Polski do Wrocławia mistrzowie: Biedakiewicz, Wierzbicki, Moźdzynski, Sadowski, Rykowski, Ambroz, Wierzbowski, Rutkowski. Kierownikami ekipy będą Jabłoński, sekundantem — trener Szydo. Ponadto szczeciński OZB zwrócił się do PZB z prośbą o wyrażenie zgody na dodatkowe występy na mistrzostwach Polski Piaskiego (Ogniwo) — wicemistrza wagi średniej z roku ubiegłego.

POZB zgłosił do tegorocznych mistrzostw bokserkich Polski następujących zawodników: musza — Woźniak, kogucia — Jedraszek, piórkowa — Panke, lekka — Szukliarek, półśrednia — Ratajczak, średnia — Grzelak (Kalisz), półciężka — Franek i Koleczek, ciężka Jądrzyk.

Łubelski OZB wysłał na indywidualne mistrzostwa Polski w boksie dwóch zawodników: w kogucie — Barana i w półśredniej — Zielińskiego (oba z WKS Lublinianka).

Okręg śląski zgłosił do indywidualnych mistrzostw Polski następującą drużynę: musza — Smoczok, kogucia — Grzywacz i Guzy, piórkowa — Matloch, lekka — Krawczyk, półśrednia — Sznajder, średnia — Nowara, półciężka — Dobija i ciężka — Szczypiński.

Drużyna Pomorza nadesłała do Wrocławia listę następujących zawodników: musza — Nowicki, kogucia — Przybylski, piórkowa — Kruza, lekka —

Baranowski lub Piotrowski, półśrednia — Polakiewicz albo Tormowicz; średnia — Palinski i Cebulak, półciężka — Gnat i ciężka — Zmorzyński.

Częstochowski OZB postanowił wysłać na mistrzostwa Polski we Wrocławiu tylko sześciu mistrzów tegorocznych: Szpryngiela (musza), Marcysia (kogucia), Latkowski (piórkowa), Trzepizura (półśrednia), Barana (średnia), Kubińskiego (półciężka).

Pozostali dwaj mistrzowie: Kapitański (lekka) i Siporski (ciężka) nie pojadą do Wrocławia, gdyż, zdaniem kapitańca związkowego, reprezentują słaby jeszcze poziom.

Ogniwo — PAFAWAG 12:4

WROCLAW, 24.4. (Tel. wł.) W zawodach bokserkich Ogniwo odniosło zwycięstwo nad Pafawagiem 12:4. Pafawag walczył bez Czajkowskiego, Szczepana i Stolica. Ogniwo natomiast bez Walugi.

Wyniki walk (na 1 m. Ogniwo): Smaczynski zremisował z Sawickim, Kurowski zremisował z Faską, Żurawski wygrał przez t. k. o. w II r. z Kucharskim. Mischuk pokonał Popowskiego. Bogucki wygrał w I r. przez t. k. o. z Golaszewskim. Kotas wygrał przez t. k. o. po I r. z Kaczorem. Kratochwil pokonał Polańczyka. Horboń przegrał przez t. k. o. w II r. z Krupiąskim.

Gedania 10

**Walka drużyn gdańskich
zdecydowała o mistrzowskim tytule
Antkiewicz remisuje z Kudłaciem**

GDANSK, 24.4. (Tel. wł.) — Gedania — Gwardia 10:6 (na I m. Gedania): musza: Soczewiński przegrywa z Mikołajczewskim, kogucia: Klein wygrywa z Pekiem, piórkowa: Antkiewicz przegrywa z Gołyńskim, lekka: Kudłacić remisuje z Antkiewiczem, półśrednia: Chychła wygrywa z Iwańskim, średnia: Musiał wygrywa z Rudzkim, półciężka: Rajski remisuje z Kwiatkowskim, ciężka: Białkowski wygrywa z Flisikowskim. Publiczności ponad 6.000.

Hala PKS-u w Gdańsku stała się areną dla decydującego meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Los tak zrzucił, że w szrankach stanęły dwie najsilniejsze ósemki pięściarskie w kraju. Ewentualna przegrana Gedania lub remis — stwarzałyby możliwość uzyskania tytułu mistrza... przez Gwardię warszawską.

Mecz należał do niezwykle zaciekłych i dawno ringi Wybrzeża nie notowały tak emocjonujących walk. Złożył się na to układ par, przy czym lepiej na tym wyszła Gedania, która w ostatecznej rozgrywce pokonała miejscowego rywala 10:6. Jeżeli nawet uwzględnić, że Kwiatkowskemu należało się zwycięstwo w walce z Rajskim, to i tak Gedania uzyskałaby 9:7. Oba zespoły stanęły na ringu doskonale przygotowane i mecz niedzielny uważać należy za właściwy finał drużynowych mistrzostw Polski w boksie.

Do najbardziej atrakcyjnych spotkań należały walki Antkiewicza z Kudłaciem, Iwańskiego z Chychłą oraz Mikołajczewskiego z Soczewińskim. Bokserzy Gwardii byli na ogół kondycyjnie lepiej przygotowani od przeciwnika, ale Gedania była zespołem bardziej wyrównanym i prawie bez słabych punktów.

KUDŁACIĆ — DOBRY TAKTYK

U zwycięzców najlepsza nota należy się Kudłaciowi, który taktycznie dobrze rozwiązał spotkanie. Rozporządzał bardzo szybkim refleksiem i kondycyjnie wytrzymał silne tempo narzucone przez przeciwnika. Na dalszym miejscu postawić należy Musiałę. Walczył on w średniej, w której pokonał nieznacznie Rudzkiego. Ten ostatni przesunięty o kat. niżej ostatecznie, przyspuśczałnie na skutek zrzucenia wagi. Dobry był również mimo przegranej Soczewiński, który w I starciu dzięki dużej szybkości miał nieznaczną przewagę nad Mikołajczewskim. Pozostał pięściarz wypadł w Gedani na poziomie. Stabiej tylko zaprezentował się Białkowski, który w walce z Flisikowskim pchał więcej, aniżeli wywodził ciosów.

SUKCES STRATEGICZNY

U pokonanych najefektniej wypadł Mikołajczewski. Jego taktyczne przeprowadzenie walki i doskonałe zwracanie poparte neryniami ciosami znalazło poklask u publiczności. Niespodziewanie do formy wrócił Iwański, który rozegrał emocjonujący pojedynek z Chychłą. Tym razem Gedania święciła sukces strategiczny, bowiem gdyby Gwardia starowała normalnie w półśredniej, to prawdopodobnie uległby Iwańskiemu, co w efekcie dałoby Gwardii remis, a nawet zwycięstwo. Dobrze również walczył Antkiewicz. Okazało się jednak raz jeszcze, że „bombardier Wybrzeża” dużo lepiej prezentuje się w kat. piórkowej niż w lekkiej.

W muszej Soczewiński jest bardzo szybki i jego stała ofensywa przynosi mu nieznaczną wygraną w pierwszym starciu. Od połowy 2 r. tonu w ringu nadaje Mikołajczewski. Atakuje z doskoków, bije seriami w zacięcie i stale wychodzi z końcowym ciosem. Zwycięstwo Mikołajczewskiego bezsporne.

W koguciej walka była na ogół mniej interesująca ze względu na znaczną przewagę Kleina, który w osobie Peka nie znalazł odpowiedniego przeciwnika.

Już następne spotkanie toczyło się w dużo szybszym tempie, przy czym stroną atakującą był Gołyń-

ski, który jednak przez dwa starcia nie umiał przełamać dobrej defensywy Antkiewicza. Dysponujący dłuższym zasięgiem ramion gedanista umiał powstrzymać walczącego z wielkim temperamentem — lecz chaotycznego — Gołyńskiego. Dopiero w 3 rundzie Gołyński uzyskał przewagę dzięki seryjnym ciosom z obu rąk. Wygrywa nieznacznie Gołyński.

EMOCJONUJĄCE SPOTKANIE

Walka Antkiewicza z Kudłaciem była pokazem doskonałego boks. Pierwsza runda kończy się nieznacznym dorobkiem punktowym Kudłaci. Jak zwykle Antkiewicz rozpoczyna swój atak dopiero od drugiego starcia. Wymiana ciosów jest tak szybka, że trudno zorientować się, które z nich dosięgły celu. W tym okresie notujemy parę silnych „bomb” Antkiewicza i dwie celne kontry Kudłaci. Trzecie starcie przyniosło dalszą walkę prowadzoną w bardzo szybkim tempie. Obaj zawodnicy wydają z siebie wszystko i walka prowadzona jest przy szalonym dopingu kibiców obu stron. — Sędziowie ogłaszają wynik nierozstrzygnięty.

SENSACYJNY POJEDYNEK

Następnym pojedyńkiem, który wzbudził sensację wśród miejscowych entuzjastów pięściarstwa była walka pomiędzy Iwańskim a Chychłą. Pierwsze rundy należały do Chychły. Mistrz Polski demonstruje wysoką technikę, walczy na ogół z dystansu i nie pozwala się sprowokować na wymianę ciosów. Dopiero w 3 starciu obraz walki się zmienia. Iwański rozpoczyna tę rundę szalonym atakiem i jego prawy sierp wstrząsa na chwilę Chychłę. Pięściarz Gwardii naciera dalej, zaspękuje przeciwnika gradem ciosów, ale rutynowany Chychła szybko przychodzi do siebie i dzięki doskonałemu unikowi nie pozwala się trafić. Mimo wygranej tej rundy, w ogólnym przekroju Chychła był dużo lepszym przeciwnikiem i walkę zdecydowanie rozstrzygnął na swą korzyść.

W średniej Musiał zaprezentował bogatszy repertuar ciosów od swego sztywnego przeciwnika. Rudzki sygnalizował ciosy i Musiał częściej trafiał. Był moment w drugim starciu, kiedy Rudzki z silnej kontry zmusił przeciwnika na chwilę do ułęknięcia, ale mało rutynowany gwardzista nie umiał wykorzystać tej sytuacji. W trzecim starciu znowu się już przewaga Musiałę, który wygrywa na punkty.

W półciężkiej spotkali się Kwiatkowski i Rajski. Było to powtórzenie walki finałowej z mistrzostw okręgowych, w której to walczyli dopiero przed dwoma tygodniami. Tym razem walka była dużo żywsza i bardziej interesująca. Kwiatkowski przeważał w zacięciu, Rajski zaś zbierał punkty z dystansu. W ogólnym przekroju jednak Kwiatkowski zadał dużo więcej celnych ciosów i jemu, zdaniem naszym należało się zwycięstwo.

12 KIŁO PRZEWAGI

Spotkanie „ciężkich” nie przyniosło spodziewanych sensacji. Tym razem

Walczak przegrał

Janek Walczak stoczył trzeci mecz w USA z Abramsem, którego uległ na punkty po 10-ciu rundach. Pierwsze trzy starcia Polak wygrał wysoko, ale później pozwolił przeciwnikowi przejść na półdystans oraz do zacięcia i zgubił się taktycznie. Dopiero pod koniec walki Walczak odzyskał inicjatywę. Zdaniem niektórych dziennikarzy, werdykt sędziów był krzywym dla Polaka.

Flisikowski wszedł na ring wybitnie stremowany i z pewnym kompleksem niższości — 12 kg, o które Białkowski był cięższy odegrał tutaj również dużą rolę. W pierwszym starciu Flisikowski na ogół unikał walki i Białkowski kończył tę rundę z nieznaczną przewagą. Następne starcia są już wyrównane, ale walka jest nieciekawa i dużo więcej jest w niej szarpaniny i trzymania, aniżeli boks.

Przed rozpoczęciem się zawodów Gwardia zgłosiła protest przeciwko kompletowi sędziowskiemu. Kierownictwo Gwardii stanęło na stanowisku, że wobec zasiadania w kompiecie sędziowskim jednego z arbitrów którym jest p. Bocheński z Bydgoszczy (wiceprezes klubu Kolejowego) acoż sędziowski nie będzie całkowicie obiektywny. — Protest ten prawdopodobnie będzie rozpatrzony na najbliższym posiedzeniu Zarządu PZB.

Pozostały komplet sędziowski stanowili pp.: Lisowski (Warszawa) w ringu, oraz Piasecki i Krasucki na punkty obaj z Warszawy.

Pisarski zadomowił się w Szczecinie i poświęcił się pracy dla dobra boks

O d czasu przejścia Pisarskiego do drużyny bokserskiej dawniej Odra, a obecnie Ognia, wstąpił w nią nowy duch. Pewne zażalenie, po niepowodzeniach w drużynowych mistrzostwach Polski, całkowicie ustąpiło, a poszczególni zawodnicy wzięli się solidnie do pracy pod okiem Pisarskiego i już po niedługim czasie praca wydawała pion. Najgroźniejszy miejscowy rywal — Związkowiec (Sztorm) — został odprawiony z bagażem 12:4, a i inne czołowe zespoły okręgu przestały być zupełnie groźne dla Ognia.

Pisarski, nie zaniedbuje własnych treningów, łącząc się z możliwymi wyjazdami na mistrzostwa Polski.

Jak tylko dostanie zezwolenie na start, przygotowuje się natężnie. Dużo na to czasu nie potrzebuje, raczej konieczni mi są dobzy sparringpartnerzy. (Istotnie kapitan PZB postawił wniosek

o dopuszczeniu Pisarskiego do mistrzostw. Zarząd jednak nie zaakceptował tego planu. Przyp. Red.)

KTO ZDOBYDZIE MISTRZOSTWO?

Jak pan myśli? — kto zostanie mistrzem Polski w kategorii średniej? — Najpewniejszy kandydatem do tytułu jest w tej chwili Nowara.

A jak panu „podobają się pięściarze Ognia, pańscy uczniowie.

DOBRY MATERIAŁ

W klubie jest dużo dobrego i młodego materiału. W Ogniu można zmłotować dobrą ósemkę, gdyby tylko wszyscy mogli systematycznie trenować. Gdy chodzi o talenty, to najbardziej podobał mi się: Górski, Bargiel i Deringer. Bardzo ambitny jest Buba, a nerw do boks posiada Posmowski. Każdy z tych bokserów ma jakieś przeszkody, które nie pozwalają im na osiągnięcie doskonałości. Tak Górski

Lublinianka — Radomiak 10:6 Czortek rezerwuie się na mistrzostwa

LUBLIN, 24.4. (Tel. wł.). Lublinianka — Radomiak 10:6. Radomiak wystąpił bez Czortka, Garbacz i Arcyńskiego. Poziom zawodów nie był wysoki o czym świadczy fakt, że aż 6 walk zakończyło się przed czasem. Najciekawszą walkę stoczyli piórkowcy Sieradzian i Makar.

Zwycięstwo Sieradziana było pewne, emocjonująca walka była prawdziwym pokazem dobrego boks.

Wyniki (na I m. gospodarze): w muszej Kukier uzyskał wysoką przewagę nad Barańskim i wygrał przez t. k. o

Włochy i Francja

na czele szablistów świata

KAIR, 23.4. (obsł. wł.). Tytuł mistrza świata w szabli w konkurencji drużynowej zdobyli Włochy, zwyciężając w ostatnim spotkaniu w grupie finałowej Francję 9:4. Trzecie miejsce zajął Egipt, wygrywając z Belgią również 9:4.

W poprzednich spotkaniach rundy finałowej Włochy wygrały z Belgią 14:2 i z Egiptem 13:3. Francja zwyciężyła Egipt 8:8 (przy lepszym stosunku trafień 63:61) oraz Belgię 12:4.

Oczy i uszy świata

Egipt przeciwko Irlandii wystąpi w meczu o puchar Davisa w składzie: Sheffiel, Coen, Nimir i Talat.

7,36 m skoczył Argentyńczyk Kisten-

JUNIORZY FRANCJI WYGRYWAJĄ W HOLANDII

HAGA. Na boiskach Rotterdamu i Hag zakończony został międzynarodowy turniej piłkarski juniorów. W spotkaniu finałowym Francja pokonała Holandię 4:1 (3:0). W meczu o trzecie miejsce Belgia zwyciężyła p.n. Irlandię 5:0 (2:0). Dalsze miejsca zajęły: 5) Szkocja, 6) Anglia, 7) Austria.

DWA NOWE REKORDY ZSRR

MOSKWA. Na zawodach pływackich, zorganizowanych w Moskwie, z okazji X zjazdu radzieckich Związków Zawodowców, Leonid Mieszkow ustanowił nowy rekord ZSRR na 400 m st. motyl. w czasie 5:53. Kilka dni temu Mieszkow przeplynał 100 m tym samym stylem w 1:08,8. Nowy rekord ZSRR ustanowił także pływak leningradzki Betechnin, przepluwając 200 m st. grzbiet. w 2:47.

W 3 r. W koguciej Baran zwyciężył Marca przez poddanie się przeciwnika w 3 starciu. W piórkowej Makar uległ Sieradzianowi. W lekkiej Kazimierzczak zwyciężył Pakosza przez poddanie się przeciwnika w 1 starciu. Kazimierzczak wypadł bardzo dobrze, a jego ciosy podbródkowe były bardzo skuteczne. W półśredniej Zieliński znokautował w 1 r. młodego Walde. W średniej Trzaskowski wypunktował Wasiała II. W półciężkiej Musiał przegrał przez k. o. w 1 r. z Kolkowskim. W ciężkiej Kosciada nie wykazując wielkiej ochoty do walki tak gwałtownie unikając zacięcia z pięściarzem Stęca, że po otrzymaniu napomnienia został uznany za pokonanego przez t. k. o. w 1 r.

Liga szczypiorniaka wystartowała

KRAKÓW, 24.4. (Tel. wł.). Cracovia — Łęczy (Katowice) 9:5 (3:0). Na szczypiornistach naszych znacząca przerwa zimowa, toteż „hokejowa” kondycja Włóka pozwoliła mu wybić się zdecydowanie na czoło pozostałych partnerów tak swego jak i przeciwnego obozu. Mimo, że grał na obronie, ma Włóka największy udział w zwycięstwie białoczerwonych przez zdobycie 6 bramek. Pozostałe zdobyli: Łudzik 2 i La-

ska. Strzelcami dla pokonanych byli: Tomecki 3 i Sidelko 2. Obaj oni byli jaśniejszymi punktami swego zespołu. Sędziował Zajackowski z todi (s. h.).

KATOWICE, 24.4. (Tel. wł.). Pogon Katowice — AZS Katowice 9:4 (4:1). Bramki zdobyli dla Pogoni: Plichowicz, Flachula i Złoty po 3 dla AZS-u Grochowski 2, Szauła i Kalconek po 1. Sędziował Bruśnicki z Krakowa.

W meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka zasłużyło zwycięstwo odniosła drużyna Pogoni górując nad Akademikami przez cały czas spotkania. U Akademików zawiodła kondycja a pod koniec spotkania całkowicie opadli z sił.

POZNĄN, 24.4. (Tel. wł.). ZSK (Gniezno) — Jednoczenie (Bydgoszcz) 15:8 (6:4).

Pierwszy tegoroczny mecz o mistrzostwo ligi szczypiorniaka, rozegrany w Gnieźnie przyniósł miejscowym pewne zwycięstwo nad Jednoczeniem z Bydgoszczy. Technicznie lepszy był zespół kolejarzy, który przewyższał swoich przeciwników szybkością i groźniejszymi atakami.

Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Birkelner 6, Graczyk 4, Manierowicz 2 i Grajek 1. Dla Jednoczenia: Knops 4, Weinberg 2, Dolegala, Łzak po jednej.

Szwed Larssonson wygrał 52 maraton w Bostonie w czasie 2 godz. 31 m. 50,8 sek. przed Dyrgallem 2. 34. 42. W 1947 r. maraton wygrał Koreańczyk Yun Bok Su w 2. 25. 30, uzyskując rekord trasy.

Senegalczyk Thiam Papa Gallo skoczył w wzwyż 190 cm.

Kapciuk w Kijowie pobił rekord Ukrainy w rzucie oszczepem, uzyskując 63 m 64 cm.

Rekord Algieru w skoku w dal ustanowił Petit, osiągając 7,04 m.

FINAŁ PUCHARU SKOCZKI

LONDYN. Puchar Skoczki w piłce nożnej zdobyła drużyna Glasgow Rangers, bijąc w Hampden Park w Glasgow drużynę Clyde 4:1 (2:0).

Na boiskach Warszawy

Gwardia zdobywa puchar wiosenny WOZPN

Samorządowiec — Gwardia 1:1 (0:0). Pierwsza część zawodów mało ciekawa. Niski poziom, brak przemysłowych akcji, niedokładność podań, ogólny chaos. Po przerwie gra stała się żywsza, obfitowała w wiele momentów podbramkowych, wzmocniono tempo.

Atak Gwardii był bardziej bojowy, łatwiej zdobywał teren, lecz pod bramką przeciwnika gubił się.

Samorządowcy nie mieli w swym napadzie nikogo poza Misiakiem. W drugiej części meczu, gdy pozycja środkowego zajął Mioduszewski sytuacja się nieco poprawiła. Mioduszewski ostatecznie gra coraz lepiej i wydaje się, że przezwyciężył kryzys formy.

W 45 min. Kozłowski (G) nie wykończył rzutu karnego. Prowadzenie dla Gwardii zdobył w 72 min. Maruszkiewicz II z rzutu karnego za faul na Izy-

dorze. Wyrównał Misiak (82 min.) po rzucie z rogu. Wyrównał Rosę i Izydoraka (G) oraz Mioduszewskiego, Macińskiego i Grzybka (Sam.). Sędziował dobrze Ziętek.

Gwardia — Samorządowiec 3:1. Zawody mistrzowskie Samorządowiec — Gwardia były jednocześnie finałowym spotkaniem o puchar wiosenny WOZPN im. Smolarka i Syrzyckiego. Ponieważ w normalnym czasie wynik brzmiał 1:1, zarządzono dogrywkę 2x15 min. Drużyny były już bardzo zmęczone i zwyciężyła Gwardia — lepiej przygotowana kondycyjnie. Decydującą bramkę strzelił w 28 min. Galant.

Pierwszym zdobywcą pucharu była Legia. W tym roku przeprowadzono rozgrywki dopiero po raz drugi.

Legia 1b — Ruch 1:5 (1:1). Gra na dobrym poziomie z lekką przewagą Ruchu. Gospodarze wystąpili od meczu wzmocnieni Waśko, Ciszewskim, Szalarskim, Walaskiem i Knysem. Bramki zdobyli: Machaj, Dominiczak i Laskowski dla Ruchu oraz Walasek dla Legii. Na wyróżnienie zasłużył Muszyński, Lubawski i Adamczewski (Ruch). Sędziował Piotrowski. W przedmeczcu wygrał Ruch 4:2 (2:1). Bramki dla Ruchu: Dykowski 3, Bartnik 1.

Jedność — Zyrardowianka 1:3 (0:2). Gra na b. słabym poziomie. Zwycięstwo Zyrardowianki niezasłużone. Gospodarze mieli znaczną przewagę nie umieli jednak uwidocznic jej cyfrowo. Bramki zdobyli Siedlecki i Obłąkowski dla Zyrardowianki oraz Stolarczyk dla Jedności. Sędziował b. dobrze Gronowski. W przedmeczcu wygrała Jedność 1:0 (1:0).

POŁONIA B — ZNICZ 1:7 (1:1).

Marymont — SKS 2:5 (1:1). Bramki zdobyli: Krykals 3 dla SKS oraz Olaszewski 2 dla Marymontu. Sędziował Bukłowski. W przedmeczcu wygrał Marymont 2:0 (0:0). Obie bramki strzelił Borowski. W towarzyskim meczu juniorów tych drużyn wygrał SKS 3:1. Bramki dla Marymontu zdobył Sobieleski.

Tabela		
1) Znicz	21:7	37:20
2) Zyrardowianka	21:7	37:22
3) Gwardia	18:10	45:19
4) Samorządowiec	18:10	29:20
5) SKS	18:10	28:22
6) Marymont	14:14	36:27
7) Ruch	13:15	34:30
8) Jedność	5:21	21:40
9) Legia 1b	5:21	18:44
10) Polonia 1b	5:21	16:55

KLASA B

Rywał — Jedwabnik 1:1 (1:0). Przewaga Jedwabnika w pierwszej części zawodów i Rywala w drugiej. Prowadzenie dla Rywala zdobył Zmudzki. Wyrównał w ostatniej min. gry Ochman po rzucie z rogu. Sędziował dobrze Małeki. W przedmeczcu padł wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1).

Urus — Drukarz 1:5 (1:1). Gra żywa i ładna. Zwycięstwo Drukarza zasłużone. Miał on przewagę przez cały czas zawodów i był dużo lepszy technicznie. Bramki zdobyli Nadwodny 2, Krzywicki 1 dla Drukarza oraz Madejski dla Urusa. Sędziował Turczyński. W przedmeczcu wygrał Urus 2:1 (1:0).

Budowlani (Wilanów) — Samorządowiec (Ochota) 2:1 (1:0). Gra równorzędna. Bramki dla Budowlanych zdobył Drewniak. Sędziował b. dobrze Janicki. W przedmeczcu wygrał Samorządowiec 4:2 (2:0).

Naprzód (Białostok) — Włga (Gardno) 3:0 w. o. Goście nie stawili się na boisko.

Bura 1b — Start (W-wa) 3:1 (0:1). Sensacyjne zwycięstwo gospodarzy. Start był poważnym kandydatem do pierwszego miejsca w tabeli i awansu.

Skra — Huregan 3:5 (1:1).

Błonie — Gwardia (N. D.) 0:1 (0:1). Drużyna Błonia nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował poprawnie Andrzejewski. W przedmeczcu wygrała Gwardia 8:1 (3:1).

Młokos — Pionier (Błonie) 1:5 (0:0). Bramki dla Pioniera: Szafrzyński 2, Iwanicki 2 i Miłostawski 1. Sędziował Holb.

Dąb (Jelenki) — OKS 4:5 (2:1).

Zryw — Radość 5:2 (1:2). Bramki zdobyli dla Zrywu: Ładkowski, Włazniak i Jarysz. Radość nie wykorzystała rzutu karnego. W czasie meczu ciężkie kontuzji doznał Ciborowski (Zryw) i odwieziony został do szpitala. W przedmeczcu wygrał Zryw 7:0 (7:0).

AZS — Jednoczenie (Leg.) 1:5 (1:0). Bramki: Turlej 2, Bomba Dwurzyński 1, Kędziara 1. Sędziował Lewandowski.

Budowlani — Stulewianka 4:0 (3:0). Bramki: Zalewski, Majer, Trypus i Augustyniak. Sędziował b. dobrze Smutek.

Wictor (Rembertów) — Unieście 7:0 (7:0). Bramki: Pochrzest 2, Adamiak 2, Kowalczyk 1, Okrajek 1 i Kowalczyk 1. Sędziował b. dobrze Sokolowski.

OKS — Lotwice 10:0 (5:0). Bramki: Cymerman 4, Morenc 2, Cechosz 2, Cegłowski 1 i Kowalski 1. Sędziował Zarenek. W przedmeczcu wygrało również Okęcie 10:0 (3:0). Mecz towarzyski.

Budowlani (W-wa) — Budowlani (Wilanów) 5:1 (2:1). Towarzyski mecz juniorów. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobył Szczuchura.

OKS — Lotwice 10:0 (5:0). Bramki: Cymerman 4, Morenc 2, Cechosz 2, Cegłowski 1 i Kowalski 1. Sędziował Zarenek. W przedmeczcu wygrało również Okęcie 10:0 (3:0). Mecz towarzyski.

Budowlani (W-wa) — Budowlani (Wilanów) 5:1 (2:1). Towarzyski mecz juniorów. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobył Szczuchura.

OKS — Lotwice 10:0 (5:0). Bramki: Cymerman 4, Morenc 2, Cechosz 2, Cegłowski 1 i Kowalski 1. Sędziował Zarenek. W przedmeczcu wygrało również Okęcie 10:0 (3:0). Mecz towarzyski.

Budowlani (W-wa) — Budowlani (Wilanów) 5:1 (2:1). Towarzyski mecz juniorów. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobył Szczuchura.

OKS — Lotwice 10:0 (5:0). Bramki: Cymerman 4, Morenc 2, Cechosz 2, Cegłowski 1 i Kowalski 1. Sędziował Zarenek. W przedmeczcu wygrało również Okęcie 10:0 (3:0). Mecz towarzyski.

Budowlani (W-wa) — Budowlani (Wilanów) 5:1 (2:1). Towarzyski mecz juniorów. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobył Szczuchura.

OKS — Lotwice 10:0 (5:0). Bramki: Cymerman 4, Morenc 2, Cechosz 2, Cegłowski 1 i Kowalski 1. Sędziował Zarenek. W przedmeczcu wygrało również Okęcie 10:0 (3:0). Mecz towarzyski.

Budowlani (W-wa) — Budowlani (Wilanów) 5:1 (2:1). Towarzyski mecz juniorów. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobył Szczuchura.

OKS — Lotwice 10:0 (5:0). Bramki: Cymerman 4, Morenc 2, Cechosz 2, Cegłowski 1 i Kowalski 1. Sędziował Zarenek. W przedmeczcu wygrało również Okęcie 10:0 (3:0). Mecz towarzyski.

Budowlani (W-wa) — Budowlani (Wilanów) 5:1 (2:1). Towarzyski mecz juniorów. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobył Szczuchura.

OKS — Lotwice 10:0 (5:0). Bramki: Cymerman 4, Morenc 2, Cechosz 2, Cegłowski 1 i Kowalski 1. Sędziował Zarenek. W przedmeczcu wygrało również Okęcie 10:0 (3:0). Mecz towarzyski.

Budowlani (W-wa) — Budowlani (Wilanów) 5:1 (2:1). Towarzyski mecz juniorów. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobył Szczuchura.

OKS — Lotwice 10:0 (5:0). Bramki: Cymerman 4, Morenc 2, Cechosz 2, Cegłowski 1 i Kowalski 1. Sędziował Zarenek. W przedmeczcu wygrało również Okęcie 10:0 (3:0). Mecz towarzyski.

Budowlani (W-wa) — Budowlani (Wilanów) 5:1 (2:1). Towarzyski mecz juniorów. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobył Szczuchura.

OKS — Lotwice 10:0 (5:0). Bramki: Cymerman 4, Morenc 2, Cechosz 2, Cegłowski 1 i Kowalski 1. Sędziował Zarenek. W przedmeczcu wygrało również Okęcie 10:0 (3:0). Mecz towarzyski.

Budowlani (W-wa) — Budowlani (Wilanów) 5:1 (2:1). Towarzyski mecz juniorów. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobył Szczuchura.

Puchar gen. Konarzewskiego

Groźne memento przed wyścigiem P-W

Szybcy Węgrzy triumfują w Warszawie

Nowoczek najlepszy z Polaków

CZWARTY doroczny wyścig kolarski w parku Paderewskiego o nagrodę przechodnią Kom. Gł. MO, gen. Konarzewskiego zgromadził na starcie 43 zawodników, a wśród nich czterech Węgrów, którzy będą reprezentowali swe państwo w wyścigu Praga — Warszawa. W zawodach wzięła udział nie mała w komplecie cała nasza reprezentacja narodowa z wyścigu praskiego, zabrakło tylko kolarzy krakowskich, Wandora i Motyki. Najliczniej wystąpiła Gwardia (15 zawodników), a następnie Ogniwo (13).

ZŁE Z SZYBKOSCIĄ...

Wyścig przyniósł sukces kolarzom węgierskim, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Gdyby nie to, że trzeci Węgier, Kovacs, jechał dwa ostatnie okrążenia na przebieżce, prawdopodobnie i on nie pozwoliłby się ubiec naszym zawodnikom. Wyścig, który był niby

Przed startem do wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego znany ze złośliwości dziennikarz porządził, aby na wyścig Praga — Warszawa kupiono naszym kolarzom... 18 lornetek, aby mogli szukać na trasie szybszych przeciwników zagranicznych, a przede wszystkim Włochów i Francuzów. Okazało się, że już w parku Paderewskiego przydubły się naszym zawodnikom lornetki, bo Węgrzy przewyższali naszych szybkością. Całe szczęście, że dystans wyścigu wynosił tylko 100 kilometrów...

preludium przed Praga — Warszawa ujawnił brak szybkości naszej czołówki. Węgrzy byli szybsi nie tylko na lotnych finiszach, ale potrafili rozstrzygnąć zwycięsko również i decydujący finisz.

...I TAKTYKA

Czołówka nasza ustępowała nad to Węgrom pod względem taktycznym. Będąc w ogromnej przewadze liczebnej (39:4) nie potrafiła zdobyć się na utworzenie koalicji, która by uniemożliwiła sukces gości, jadących właściwie we trójkę, gdyż czwarty, Irhazy bardzo szybko wycofał się wskutek defektu roweru. Braki te są groźnym „memento” przed wyścigiem praskim. A przecież nasi reprezentanci mieli na swoim terenie tylko trzech Węgrów. Co będzie na trasie P-W kiedy dojdą Czechosłowacy, Rumuni, Francuzi, Włosi, czy ci sami Węgrzy, którzy przystali do Warszawy tylko jednego zawodnika (Kovacs) z I drużyny, bo pozostali trzej stanowią skład II-go ich zespołu?

OFIARY GUM

Ostra nawierzchnia szosy w parku Paderewskiego przeczekała



Kom. Gł. M. O. gen. Konarzewski

gratuluje zwycięstw Węgrów Tobiasowi. W środku — kierownik drużyny węgierskiej. Foto Frankoutak-API

mocno szereg zawodników. Ofiarą przebiega dątki padli z barażu znanych kolarzy: Wrzesiński, Salyga, Czyż, Weglenda, Wojciechowski i Leśkiewicz. Najszybciej wycofał się Wrzesiński (po 17 okrążeniach), najdłużej zaś jechał Weglenda, który po przebiegu drugiej gumy zrezygnował dopiero na 20 km przed metą. Defekty gum nie oszczędziły Kuderta, Rzeźnickiego i Bukowskiego, cała ta trójka kontynuowała jednak wyścig, a Rzeźnicki wniósł do zawodów wiele emocji, gdyż z wielką ambicją usiłował dogonić czołówkę, odrabiając stracony teren.

WOJCIEK INSPIRATOREM UCIECZEK

Ucieczek było mało. Po pierwszym finiszu zainicjował ucieczkę Wojciek i Tobias. Para ta zdołała wyrobić sobie ze 300 m przewagi, ale po trzech okrążeniach musiała ulec czołowej grupie, której przewodzili Pietraszewski i Węgier Papp. Na 25 km przed metą Wojciek powtórnie próbował uciec. Tempo jazdy było tak szybkie, że czołowa grupa podzieliła się na kilka części. Kovacs pogonił za Wojciekiem i pociągnął za sobą Pietraszewskiego i dwóch pozostałych Węgrów. Po dwóch okrążeniach Wojciek zrezygnował z ucieczki i w grupie czołowej znalazło się 12 zawodników.

LOTNE FINISZE

Wyścig obejmował 100 km z czterema lotnymi finiszami na 15-y, 25-y,

25-y, 35-y i 45-okrążeniu. I finisz wygrał Kudert przed Węgrem Tobiaszem, II finisz — Siemiński przed Salygą i Węgrem Pappem, III finisz — Węgrzy: Tobiasz, Papp i Kovacs przed Kudertem.

Tempo wyścigu wahało się w pierwszym okresie od 36—38 km/godz., a po półmetku znacznie osłabło. W ciągu pierwszej godziny grupa czołowa przebyła 37 km, w drugiej — 31 km.

BRAVO NOWOCZEK!

Doskonałą formę wykazał Nowoczek, dystansując wszystkich swoich polskich przeciwników. Dobrą kondycją zadziwił weteran Włodarczyk, który utrzymał się w czołówce do samej mety. Dobrze jechał Targowski aż do ostatnich km, kiedy to przebił gumę. Z I-go zespołu Polski na wyścig P — W tylko Pietraszewski i Siemiński, przegrywając do Nowoczeka nie pozwolili ubiec się na finiszu członkom innych drużyn. Napierała (II druż.) i Olszewski (III druż.) okazali się szybsi do Kapiaka i Wójcika.

Zawodnikom przysługują się wiele tysięcy publiczności, zgromadzonej wzdłuż całej trasy. Przed wyścigiem powitał kolarzy sekr. gen. Gwardii, kpt. Lempart, po czym odegrano hymny narodowe. Nagrody zawodnikom wręczał gen. Konarzewski.

Wyniki: 1) Tobiasz, 2:55:40; 2) Papp (Węgry), 3) Nowoczek (Ruch Chorzów), 4) Pietraszewski (Gwardia W-wa); 5) Siemiński; 6) Napierała; 7) Olszewski; 8) Kapiak; 9) Wójcik (wszyscy Ogniwo W-wa); 10) Kovacs (Węgry); 11) Rzeźnicki (ZZK), 12) Włodarczyk (Gw. W.); 13) Łazarczyk (Victoria Częstochowa); 14) Targowski; 15) Kudert (Gw. W.).

Obaj Węgrzy wygrali na finiszu z różnicą przynajmniej 20 m przed No-

woczekiem, który stoczył zwycięską walkę na ostatnich metrach z Pietraszewskim, Siemińskim i Napieralą.

(Z. W.)



Nawet i w wyścigu na 100 km

Kolarze muszą pokrzepić się. Wójcik zajada z apetytem i wkrótce po tym zainicjuje znowu ucieczkę.

Foto Franchouk — API

Dobry trening miał Skonecki w czasie turnieju w Cannes

JAK się okazuje, jedyny turniej tenisowy na Riwierze, w którym wzięli udział Hebda i Skonecki, wypadł nadszperkowanie dobrze dla Skoneckiego. Nie mamy na myśli zwycięstw odniesionych na korcie, gdyż obsada turnieju w Cannes nie była zbyt silna. Elita graczy europejskich po rozegraniu najważniejszych i najliczniej obsadzonych turniejów w Monte-Carlo i San Remo, powróciła już na własne korty, szykując się do

meczów o puchar Davisa. Czołowe rakiety francuskie wyjechały już w tym czasie do Paryża, gdzie rozgrywa się mistrzostwo tego miasta.

Tym nie mniej turniej w Cannes wypadł szczęśliwie dla Skoneckiego, gdyż dał mu mocność walki. Wywalczenie sobie drogi aż do trzech gier finałowych — daje do bry trening, uczyni rutyną turniejową i pozwala na zdobycie kondycji.

CWIERĆFINAŁY

Skonecki w ćwierćfinale spotkał się ze Szczerbakowem — graczem lokalnym, bijąc go 6:6, 6:4. Natomiast Hebda trafił w swej ćwierćfinale na 19-letniego Szweda Axelssona i przegrał 2:6, 4:6. Axelsson należy do młodej generacji tenisistów szwedzkich, gra on nowoczesnie z wielką ambicją i szybkością.

W debiut Polacy w ćwierćfinale pokonali parę francusko-szwedzką 7:5, 6:2, w mikście również o-baj Polacy przeszli szczęśliwie przez ćwierćfinały, Hebda i Hermansen (Hol) wygrali wszystkie eliminacyjne mecze, a Skonecki z Weilers zwyciężyli parę francuską 6:0, 6:0.

Półfinały odbyły się w sobotę. Skonecki spotkał się z Czechem Matousem w samo południe i grał przy 40-sto stopniowym upale. Polak zwyciężył 6:2, 8:6. W drugim secie Skonecki miał już dwie meczowe piłki, gdyż przy stanie 6:6 osiągnął 40:15. Niestety dwie piłki Skoneckiego padły za ledwie o kilka centymetrów po za linią. Przy stanie 5:4 Władek znów wywalczył trzecią piłkę meczową, ale słaby sędzia omylił się przy ocenie piłki na niekorzyść Skoneckiego.

Byłem spokojny o Władka, mówił Hebda, gdyby nawet przegrał z Matousem drugiego seta, byłbym przekonany, że wygra z nim trzeciego. Skonecki górował taktycznie i technicznie. Nadał piłce odpowiednią długość, często ścigał Czechę do siatki i mijał go.

W sobotę odbyły się również półfinały w grze mieszanej; para Herbsten, Hebda uległa zespołowi czeskiemu Matous, Straubowa 3:4, 7:5, 3:6. W drugim półfinale Skonecki, Weilers pokonali St. Omar Roy, Axelsson 6:2, 7:5.

W dniu tym para polska Hebda, Skonecki jeszcze raz weszła i zakwalifikowała się do finału, bijąc zespół Deglea, Hemberg 6:2, 6:2.

Kolejarze linowi na narciarskiej trasie

ZAKOPANE, 24. 4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym na stadionie Beskidu pod Kasprowym Wierchem urządzony został przez klub narciarski Polskich Kolei Liniowych „Kasprowy” slalom.

W zawodach tych wzięli udział Węgrzy a to przodownicy pracy przemysłu przedziałowego z Węgier, którzy od tygodnia bawili na wycozasach w Zakopanem, z drugiej zaś strony zawodnicy klubu narciarskiego Polskich Kolei Liniowych.

Ostatki w Zakopanem

ZAKOPANE, 24. 4. (Tel. wł.). Zawody narciarskie „Pogoń ze Iłsem” ku uczczeniu pamięci seniora narciarstwa Henryka Bednarskiego, który w czasie okupacji zakończył życie w obozie koncentracyjnym zorganizowała sekcja Narciarska Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Odbywały się one w Dolinie Kościeliskiej ze startem i metą przed schroniskiem otwartym ostatnio pod Ornielem, które prowadził St. Marusz. Jako 115 wystartował znakomity zawodnik w biegach zjazdowych St. Wawrytko II, który pomknął w kierunku Hali Pyszniej skracając następnie w lewo na szczyt Smreczyński. W 5 kwadransów w pogoń ruszyło około 40 zawodników z prezesem Sekcji Narciarskiej PIT Tadenem. 115 swoim taktycznym posunięciem w terenie zmylił za sobą tropa tak, że nieuchwycony przybył o godz. 14.45 do mety do schroniska. Najbliżej 115a był ścigający Bukowski St., który w tych zawodach zajął pierwsze miejsce, 2) Jacek Woźniakowski, 3) Gąsienica Roj Helena.

SKŁAD FRANCJI NA PUCHAR DAVISA

PARYŻ. Barwy Francji w pierwszej rundzie pucharu Davisa przecciu Luksemburgowi (29 i 30 kwietnia i 1 maja) reprezentować będą Abdessalam, Bolelli, Remy i Thomas.

Ligowcy tenisowi wychodzą w maju do walki o puchar

PZT ustalił terminy spotkań międzyklubowych o mistrzostwo Polski w Lidze tenisowej.

Do dn. 22 maja mają być zakończone rozgrywki o wejście do Ligi i o spadek. W rozgrywkach tych odbyć się mają spotkania:

grupa środkowa: Radomiak — Warta (Poznań); grupa południowa: Krakus — BBTS (Bielsko); grupa północna: Olimpia (Grudziądz) z mistrzem klasy A.

I runda rozgrywek o mistrzostwo Ligi musi być zakończona najpóźniej 12 czerwca. W grupie środkowej spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu): Legia (Warszawa) — Włókniarz (Łódź); H. Cegielski (Poznań) — zwycięzca meczu Radomiak — Warta;

grupa południowa: zwycięzca meczu Krakus — BBTS z Cracovią oraz Pogoń (Katowice) — Piast (Gliwice);

grupa północna: Ogniwo (Szczecin) — Olimpia (Grudziądz).

cin) — Olimpia (Grudziądz) lub mistrz kl. A oraz Sopotki Klubu Tenisowego — Gwardia (Bydgoszcz).

Druga runda zakończona ma być do 10 lipca, zaś trzecia runda do 7 czerwca br. Finały mistrzów poszczególnych grup odbędą się od 14 sierpnia do 4 września.

JUNIORZY W WIMBLEDONIE

PZT postanowił nie zgłaszać zawodników polskich na turniej w Wimbledonie. Projektu natomiast wysłać dwóch najlepszych juniorów kraju na międzynarodowy turniej juniorów, który odbywa się również w tym czasie w Wimbledonie.

5 OŚRODKÓW SZKOLENIOWYCH

Polski Związek Tenisowy projektuje zorganizowanie 5 stałych ośrodków szkoleniowych. Ośrodki te powstałyby w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Sopocie i Poznaniu. Ośrodki posiadać będą sprzęt i instruktorów, a szkolili będą członków wszystkich pionów sportowych i niestowarzyszonych.

Sejmik atletów

Zapaśnicy tworzą ligę i zapowiadają nową ofensywę

ATLETYKA polska nie miała dotychczas tak wspaniałych warunków rozwoju jak obecnie — powiedziano na walnym zebraniu PZA.

— Należy rozpocząć ofensywę atletyki na teren fabryk, wsi i szkół, a osiągnie ona poziom o jakim marzymy — mówił dalej mgr. Borejsza, przedstawiciel AWF na zebraniu.

Pięciogodzinne obrady sejmiku atletycznego toczyły się pod hasłem spopularyzowania ciężkoatletyki. — Omawiano różne sposoby, aby wreszcie dojść do przekonania, iż najlepszym rozwiązaniem zagadnienia popularyzacji zapaśnictwa i podniesienia poziomu czołówek może być liga zapaśnicza. Projekt ligi wypłynął dopiero na zebraniu, podczas dyskusji nad wnioskami Poznania (rozgrywki o puchar między reprezentacjami okręgów) i zarządu (reformy mistrzostw drużynowych). Zastanawiano się długo nad projektem ligi, wysuwając wszystkie „za i przeciw”. Ostatecznie zdecydowano, iż ligę z ośmiu klubów należy utworzyć, wyznaczając termin rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo na jesień.

Jak przyjmą nowy projekt kluby nie wiemy. Delegaci okręgów zaakceptowali go z radością.

5% MILIONA ZŁOTYCH

Ważniejszym momentem niż reforma mistrzostw było oświadczenie delegata GUKF — Nowakowskiego. Zapewnił on, że w ramach

pomocy finansowej GUKF dla związków sportowych — atletów otrzymają 5,5 mln. zł. Suma ta zaszkodziła nawet starzy zarządy, który ustalał preliminarz budżetowy na rok 1949. PZA liczył na dotację tylko w sumie 4 mln., a preliminarz zamykał sumą 5 mln. 100 tys. 1,5 mln. nadwyżki pozwoli PZA w roku 1949 na zwiększenie tempa ofensywy atletów.

KRAKÓW ZAWIÓDŁ

Zebranie toczyło się w bardzo spokojnej atmosferze pod przewodnictwem Boskiego, przy udziale delegatów 5 okręgów: Warszawy, Śląska, Łodzi, Poznania i Pomorza. Nie pojawili się na zebraniu przedstawiciele Wrocławia, Gdańska, Olsztyna i Krakowa. Nieobecność tych ostatnich wywołała olbrzymie rozgoryczenie wśród zebranych, gdyż spodziewali się oni oczyszczenia atmosfery, zmałowania wystąpienia Krakowa po mistrzostwach Polski. Wobec nieobecności przedstawicieli okręgu krakowskiego, sprawę przekazano komisji dyscyplinarnej.

Ustępujący zarząd nie wysłał się nad wykonaniem sprawozdania z roku ubiegłego. Było ono bardzo suche, przyjęto je jednak bez specjalnych zastrzeżeń, poświęcając więcej czasu planom na przyszłość.

PRZODUJĄCY OKRĘG

Najlepiej pracującym okręgiem był w ubiegłym roku Śląsk. Zdobył on nie tylko największą ilość mi-

strzowskich tytułów, ale pracował wszędzie (13 klubów) i najwytrwalej, organizując wiele imprez z uwzględnieniem międzynarodowych zawodów.

NOWY ZARZĄD

Wybory władz odbyły się w atmosferze spokoju. Przesłał całkowicie listę, zaproponowaną przez Komisję młokę. Prezesem został ponownie Ziolkowski W., wiceprezesami — Stachoń, Szubanski, Maliszewski, sekretarzem — Malek, ref. wyszkoleniowy — Borejsza, skarbnikiem — Mrowiec. Kapitanat

tworzą Ziolkowski, Stachoń, Chotomski. Prócz nich do zarządu wejdą przedstawiciele Gwardii i Ludowych Z. S.

Komisja Techniczna: Chotomski, Szubanski, Galski, Kawał, Polak, Wierzbicki, Gburski, Felchnerowski.

Komisja Sędziowska: Szubanski, Kucnik, Sobstel, Andrzejewski, Jezewski, Sobek, Rejniak.

Komisja dyscyplinarna: Maliszewski, Boski, Zieliński, Rybiński, Krahulec.

Kom. rewizyjna: Kizler, Zakrzewski, Czubkowski, Salach, Waszkowski.

Kom. propagandowa: Świętosławski plus cztery osoby, które będą dooko-

64-letni biegacz w przełajach poznańskich

POZNAŃ, 24. 4. (Tel. wł.) Sezon lekkoatletyczny w Poznaniu otwarty został „Małą Olimpiadą Wielkopolską”. Wszyscy ci, którzy wybrali się na boisko musieli przyznać, że dawno Poznań nie był świadkiem tak wspaniałej imprezy, w ramach której rozegrano tradycyjne biegi przełajowe o nagrody przechodnie red. „Głosu Wielkopolskiego” i Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Zgodnie z programem zawody rozpoczęły popisami grupy Poznańskiego Ośrodka Lotnictwa Cywilnego.

Później grupa gimnastyczna produkowała się w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach.

Najlepiej wypadł mistrz Polski Gaca i kilkakrotnie reprezentant Radojewski.

W międzyczasie na bieżni rozegrano trójboję sprinterską na dystansach 60, 80 i 100 m, do którego stanęli najlepsi sprinterzy Poznania: Stawczyk, Adamski, Rutkowski (AZS), Adamczyk (ZZK) i Danowski (Pancerni). Niepokonany wyszedł Stawczyk, który wygrał wszystkie trzy biegi w czasach: 7-9 i 11,4 sekund. Na drugim miejscu uplasował się Adamski 14 pkt. przed Adamczykiem 12 pkt., Rutkowskim i Danowskim 6 pkt.

Pokazy szermiercze, zapaśnicze, bokserskie, jak i wyścigi motocy-

klowe znalazły wielkie uznanie u publiczności i w zupełności osiągnęły swój cel propagandowy.

Clou programu były biegi przełajowe, w których osiągnięto następujące wyniki: Bieg główny na dystansie 6 km przy udziale 58 zawodników: 1) Płotkowski (Drukarz) — 16:56,6. 2) Jasiniak (Boruta Zgierz) — 17:13,3. 3) Rogalski (Warta) — 17:22,2.

Bieg juniorów na dystansie 1.900 m przy udziale 150 zawodników: 1) Poselt (ZKS Boruta Zgierz) — 5:56,8. 2) Kleczewski (HKS Poznań) — 6:04,4. 3) Gierwazik (HKS Zaniemyśl) — 6:08,3.

Bieg starszych panów na trasie 1.900 m przy udziale 11 zawodników:

1) Grygoliwicz (Warta) 6:26. 2) Rzesko (Wiśniczka Kalam) — 6:38,6.

Jako ostatni przystąpił 64-letni Kucharski Zygmunt z poznańskiego Drukarza, otrzymując nagrodę dla najstarszego zawodnika.

Biegi dla pań na dystansie 1.000 m przy udziale 8 zawodniczek, wygrała Cieślakówna (Wiśniczka Poznań) w czasie 3:55,5 m przed Waldekówną (Warta) — 3:57,7 m i Szczubielką (Warta) — 4:01,8.

(OI)

Dobry start w Bydgoszczy

Walendzik [17 lat] - 100 m - 10,9

Masłowski młot 49,26

BYDGOSZCZ, 24. 4. (Tel. wł.) — Zawody otwarcia sezonu lekkoatletycznego zorganizowane przez ZS Gwardię zgromadziły na starcie 40 zawodników. Uży-



skano jak na początek sezonu bardzo dobre wyniki. 17-letni Walendzik przebiegł 100 m w 10,9,

mając w przedbiegu wraz z Grzan- ką po 11 sek. Masłowski uzyskał w rzucie młotem b. dobry wynik 49,26 m. Mistrz maratonu Osiański, który bardzo starannie przygotowuje się do ustalenia nowych rekordów Polski na dystansach od 20 km wzięty pobił 3000 m dla treningu. Na starcie przeważała młodzież.

WYNIKI:

100 m 1) Walendzik (Gwardia) 10,9. 2) Arsyński 11,2. 3) Grzanka (spół- nił się na starcie). 200 m 1) Grzan- ka 23,8. 2) Białkowski 24,5 (Gw.). 1500 m 1) Lewicki (Pomorzanin) 4,26. 2) Sikorski (Gw.) 4,52. 3) 3000 m 1) Osiański (Darzbor Szczecinek) 9,45. 2) Ruciński (Pom.) 9,54. 110 m płotki 1) Kojtki (Pom) 19,9 sek. 4x100 Gwardia I (w składzie Białkowski, Walendzik, De Virion, Grzanka) 46,2 sek.

MISTRZOSTWA HOKEJA NA TRAWIE

POZNAŃ, 24. 4. (Tel. wł.) — Trzecia niedziela rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie zakończyła się niespodziankami. ZZK (Środa) zwyciężył niespodziewanie dotychczasowego lidera ZZK (Gniezno) 2:1 (1:0) Gwardia (Ostrów) zwyciężyła w Poznaniu zespół poznańskiej Lechii 1:0 (0:0). W ostatnim spotkaniu mistrz Polski — Stella (Gniezno) odniosła pewne zwycięstwo nad Chrobrym 3:0 (3:0).

CZĘSTOCHOWSKA PIŁKA

CZĘSTOCHOWA, 24. 4. (Tel. wł.) W spotkaniu o mistrzostwo A klasy Victo- ria pokonała Czarnych (Radomsko) 4:2 (2:2). Bramki dla Victorii zdobyli: Jędrzejewski 2, Rudzki i Dudek, a dla Czarnych obie Stankiewicz.

Po meczu tym tabela częstochowskiej A klasy przedstawia się następująco: 1) Gwardia (Wieluń), gier 5, punktów 9, bramki 26:10. 2) Victoria — gier 5, pkt. 9, br. 18:11. 3) Brygada g. 4, pkt. 4, br. 14:22. 4) Czarni (Radomsko) g. 5, pkt. 2, br. 8:9. 5) Stradom g. 5, pkt. 2, br. 9:22. 6) Raków g. 4, pkt. 0, br. 7:18.

Lekkoatleci stolicy wyszli na bieżnię

Bieg na przełaj o puchar przechodni Zarządu Miejskiego wygrała Legia 37 p przed Ogniwo 30 pkt. i Spójnia 15 pkt. Indywidualne zwycięstwo odniósł Czajkowski (Ogn), przebiegając dystans 4 km w 13:15,0. Na drugim miejscu uplasował się Śmigalski (Leg) 13:21,0, na trzecim Mirkowski (Pol) 13:23,4. W konkurencji juniorów na dystansie 1600 m startowało 43 zawodników. Zwyciężył Korlak (Ogn) 6:26,0 przed Poslem (Pol) 6:30,8 i Szalkowskim (Pol.) 6:30,8. W konkurencji kobiet startowały za- leżwie trzy zawodniczki z „Przyszłości” (kobyłka). Wygrała Lejkówna, przebiegając 800 m w 3:36,8, przed Krynkówną 3:37,6 i Mirowską 3:45,7.

Wewnętrzne zawody Akademii W. F. na Białanach przyniosły lokalną sensację w postaci zwycięstwa Kurasia nad M.owskim w biegu 800 m. Kurasz wygrał zdecydowanie, osiągając przy nie- zbyt przychylnych warunkach atmosferycznych 2:07,8.

Nowinki lekkoatletyczne

★ Związkowa Rada Kult. Fiz. i Sportu KCZZ projektuje sprowadzenie na sierpień 25-osobowego zespołu lekkoatletów Fińskiej Federacji Robotniczej. W zespole tym znajduje się kilku olimpijczy- ków fińskich.

★ Łomowski otrzymał już drugie zaproszenie z Budapesztu na zawody 29 maja, organizowane przez Csepel. PZLA wystąpił do GUKF o pozwolenie wyjazdu Łomowskiego. Łomowski ma już zgodę GUKF na wyjazd do Budape- sztu na 19 czerwca na zawody międzynarodowe, organizowane przez Vasas.

★ Cała kadra lekkoatletyczna ko- biet w liczbie 49 zawodniczek po- wolana została na obóz w Czer- wińsku od 1 — 20 czerwca. Na o- bozie będzie wyłoniona reprezen- tacja Polski na mecz z CSR w Ła- kowie w dn. 18 i 19 czerwca.

BIEGI W LUBLINIE

LUBLIN, 24. 4. (Tel. wł.) W biegu na przełaj pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą” udział wzięło 51 biegaczy. Wszyscy zawodnicy bieg ukończyli. Na- sa wyniosła około 3 km zwyciężył po- raz trzeci Kramek ZS Gwardia w cza- sie 9:31,3. 2) Ryński (MKS) 10:01,1. 3) Michoń Stanisław (Gw.) 10:30,6. Dru- żynowo zwyciężyła lubelska Gwardia z- bywając puchar.

Na największą pochwałę zasłużył Mi- lewski, surowy technicznie zwycięzca trzech konkurencji z niezłymi wynikami. Milewski wygrał 100 m — 11,2, skok w dal 668 i 200 m pl. — 28,4.

W pozostałych konkurencjach zwycię- żyli: oszczep — Abramowicz 51,54; kula Hrabat 12,29, dysk — Kowalczyk 37,15; wzięty Babiarsz 164, tyczka — Krzesiński 311; 3000 — Biernat 9:21,8.

Kielas zwycięża

GDANSK, 24. 4. (tel. wł.) — Roze- grany w Gdańsku bieg na przełaj o puchar „Głosu Wybrzeża” przyniósł następujące wyniki w poszczególnych kategoriach:

Seniorzy: dyst. 3.200 m: 1) Kielas (niest.) 9:47; 2) Mańkowski (Lechia) 9:51; 3) Boniecki (Zryw) 9:57,4. Pierwszych dwóch zawodników przy- szło do mety w bardzo dobrej formie, prowadząc na zmianę na całej długości trasy.

Juniorzy: dyst. 2.000 m: 1) Ka- sprzycki (Zryw) — 5:59; 2) Grzego- lec (Lechia) — 6:03; 3) Śmierczel- ski (Czyn) 6:03,3.

Kobiety 500 m: 1) Czesko (Gry- Kościelny) przed Hecko (Lechia) i Bunikowską (Legia).

LUCYŃCY GŁOWIĄCY SEZON

1 maja o godz. 16 na bocznym boisku Stadionu WP, odbędzie się otwarcie wiosennego sezonu lucyńskiego.

W zawodach propagandowych mogą wziąć udział kobiety i mężczyźni bez względu na wiek. Zapisy odbywać się będą na miejscu bezpośrednio przed zawodami.

Dla zwycięzców zawodów Zarząd Główny PZLuz. ufundował nagrody sta- roczkowskim będąc udziałem wia- rok instruktorów. Wstęp na boisko, wy- pożyczenie sprzętu lucyńskiego, oraz udział w zawodach bezpłatny.

Również 1 maja rozpoczyna się w sto- licy wielkie zawody lucyńskie, które- kiem remisywom 1:1. Forma zawodników zreszowskich, wykazana w tym spotka- niu, nie zadowolila kapitana ROZPN Strzeleckiego.

Consolini już rzuci 51,33

We Włoszech rozpoczął się już sezon lekkoatletyczny zawodami w Bolonii. Na tych zawodach Conso- lini rzucił dyskiem 51 m 33 cm, bijąc Tosiego, który osiągnął 50 m 35 cm. Inne ciekawsze rezultaty: 100 m Roghi 11,1, 400 m Siddi 49,7, 1500 m Fiori 4:32, 5.000 m Lippi 15:46,8, 110 m płotki Albanese 15,7. W dal Contin 6 m 72 cm, tycz- ka Fano 360 cm, młot Taddia 53 m 90 cm, kulę wygrał Consolini, osiągając słaby wynik 13 m 58 cm.

WŁOSZE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO MEČTU Z REPREZENTACJĄ POLSKI KRAKÓW, 24. 4. (Tel. wł.) Dla wyłone- nia reprezentacji Rzeszowa na mecz przeciw reprezentacji Polski w dn. 2 maja, rozegrano spotkanie sparring- we dwóch teamów, zakończone wy- nikiem remisowym 1:1. Forma zawodników zreszowskich, wykazana w tym spotka- niu, nie zadowolila kapitana ROZPN Strzeleckiego.

ŁÓDŹ MA TRENERA PIŁKARSKIEGO

ŁÓDŹ, 24. 4. (Tel. wł.) Nareszcie i wło- d. piłkarskim tożdzi udało się za- kontraktować zagranicznego trenera. Będzie nim znany w Czechosłowacji instruktor — Kovac, który po przyje- dzie do Łodzi szczególnie opieką otoczy utalentowaną młodzież.

Pogrom słuchaczy A.W.F.

w nowo otwartej pływalni

UROZYSZCIE otwarcie pływalni AWF na Białanach było jednym radośniejszym momentem dla studen- tów AWF. Zawody międzynarodowe, jakie odbyły się po przecięciu węgeli

przez gen. Jaroszewicza i przemówie- niach gości z Budapesztu i Pragi, wy- kazali, że słuchacze AWF w sporcie pływakim prawie nie nie umieją. Wszystkie konkurencje kończyły się zdecydowanymi zwycięstwami gości, wśród których spotykało się nawet re- prezentantów kraju.

Jedno drugie miejsce i jedno trze- cie, to wielkie sukcesy pływaków pol- skich według opinii słuchaczy AWF. Tej opinii nie należy się dziwić, je- śli właśnie się pod uwagę fakt, że w

niektórych konkurencjach mało się wrażeń, iż reprezentanci AWF wy- dziej utoną, niż dopłyną do mety.

(S. S.)

WYNIKI

Mężczyźni: 100 m dow.: 1. Bubnik (Pr.) 1:04,1; 2. Fiala (Pr.) 1:04,6; 3. Szondy (Bud.) 1:07,7; 4. Pudlo (W.) 1:10,2. 400 m dow. — 1. Bubnik (Pr.) 5:31,9; 2. Kovyca (B.) 5:44,3; 3. Jelinek (Pr.) 6:27,4. 4. Szefarkiewicz (W.) 7:04,8. 5x50 m dow. — 1. Praga 2:32,8. 1. Budapeszt 2:34,7; 3. Warszawa 2:39,4. 100 m grzb. — 1. Kekesy (B.) 1:16,0; 2. Koplik (P.) 1:19,0; 3. Vytiska (Pr.) 1:24,2.

200 m kl. — 1. Vacek (P.) 3:01,5; 2. Petrik (P.) 3:08,2; 3. Marek (W.) 3:12,0. 3x100 m zm. — 1. Budapeszt 3:51,5; 2. Praga 3:51,8; 3. Warszawa 4:14,6. Piłka wodna — Praga — Budapeszt 5:1 (3:0).

Kobiety: 100 m dow. — 1. Bartosko- wa (P.) 1:27,0; 2. Svobodova (P.) 1:34,4; 3. Ver (B.) 1:56,1; 4. Mollere (W.) 1:55,3. 100 m kl. — 1. Tarnay (B.) 1:40,0; 2. Polyzkowska (W.) 1:40,8; 3. Dátova (Pr.) 1:41,2.

100 m grzb. — 1. Hlidyva (B.) 1:32,5; 2. Bartoskova 1:35,4; 3. Kiss (B.) 1:38,5; 4. Gawrycka (W.) 2:09,2. 3x50 m zm. — 1. Budapeszt 2:08,9; 2. Praga 2:11,2; 3. Warszawa 2:30,4.

SZCZECIN — BYDGOSZCZ W PŁYWANIU 8:02 P.

Międzymiastowy mecz pływacki roz- grany w Szczecinie pomiędzy Szczeci- nem a Bydgoszczą wygrała reprezen- tacja Szczecina w stosunku 8:02. W me- czu padł rekord, który zdobyła cztern- aioletnia Łaskowska na 100 m dow. w czasie 1:35,8.

Poszczególne wyniki: 100 m dow. mężczyzn: 1) Moczyński (Szcz.) 1:10,8; 2) Uszpolewicz (Sz.) 1:14,8; 100 m klas. mężczyzn: Felchnerowski (Bdg.) 1:28,5; 2) Lewiński (Sz.) 1:29,5; 100 m grzb.: 1) Piotrowski (Bdg.) 1:24,4; 2) Wobny (Sz.) 1:23,3; 300 m dow.: 1) Olejowski (Sz.) 2:49,1; 2) Moczyński (Sz.) 2:05,0; 200 m klas.: 1) Kusowicz (Sz.) 3:12,4; 2) Lewiński (Sz.) 3:17,8.

100 m dow. kobiet: 1) Łaskowska (Sz.) 1:35,8; 2) Maternowska (B.) 1:38,2; 100 m klas.: 1) Maternowska (B.) 1:41,2; 2) Świątko (Sz.) 1:44,1; 100 m grzb.: 1) Ła- skowska (Sz.) 1:41,9; 2) Rode (Sz.) 1:47,4. Szafaty 3x100 kob. zm.: 1) 3x100 mł- czym zmiennym, 5x40 zm. mężczyzn 4x100 klas. kobiet wygrał wszystkie Szczecin.

MŁODZIEŻ SZKOŁNA W BASENIE YMC

Na basenie polskiej YMCA w Łodzi rozpoczęły się zawody pływackie szkół średnich. Zgłoszono imponującą liczbę startujących: 130 chłopców i 80 dziewcząt. Już w przedbiegach młoda zawo- dniczka Broniewiczówna w konkurencji na 100 m stylem klas. w czasie 1:38,5 pobiła rekord. Również inni zawodnicy uzyskali dobre wyniki.

KOLARZE! PIJCIE „OWOC W PLYNIE” a zwycięstwo Was nie minie

Wielka wstęga Gdyni na piersi J. Dąbrowskiego

GDYNIA, 24. 4. (tel. wł.) — Wyścig motocyklowy o „Wielką wstęgę Gdyni”, który 24 bm. zgromadził na star- cie elitę polskich kierowców z Dąbrow-

skim, Mielochem i Wikaryjczykiem na czele, Sympatią publicystów i cleszy li się zawodnicy Ludowego Zespołu z Pucka, którzy wykazali dobre opana- wanie techniczne i zajęli szereg czo- łowych miejsc.

292 kolarzy w wyścigu Dziennika Zachodniego

KATOWICE, 24. 4. (Tel. wł.) W dorocz- nym wyścigu kolarskim urządzonym przez red. Dziennika Zachodniego stawilo się na starcie 292 kolarzy. Przeważnie mło- dzieży. Cyfra ta świadczy, że sport ko- larski cieszy się na Śląsku wielkim za- interesowaniem. Wielki sukces odniósł 18-letni Zapalski z Zabrze, który już dru- gi raz pierwszy przybywa na metę. Tra- sę wynoszącą około 40 km zwycięzca pokrył w czasie 1:34,8.

Wyniki: Kartowicz — 1) Zapalski (Czyn Zabrze) 1:34,8; 2) Kamert (Victo- ria Częstochowa) 1:34,10; 3) Olecka (Wiśniczka Będzin) 1:34,10.

Niestowarzyszeni: 1) Handzik (Cho- rzów) 1:35,1; 2) Szelka (Cieszyn) 1:35,2; 3) Lempiński (Bytom) 1:35,4.

Wzdłuż całej trasy około 40.000 wi- dzów (B.).

REKORD ŚWIATA

WYRÓWNAŁ DILLARD

NOWY JORK. Na zawodach lek- koatletycznych w Georgetown (Guyana Brytyjska) sprinter ame- rykański Dillard wyrównał re- kord świata w biegu na 100 y, wy- nikami 9,4 sek.

Wyniki w poszczególnych kato- goriach przedstawia się następująco: kat. do 125 cm: 1) Brzóska (LZS Puck); kat. do 250 cm: 1) Wikaryj- czyk (SSM Gdynia); 2) Mallach (niest.); kat. do 350 cm: 1) Klam (Związkowiec Gdańsk); 2) Pasala (SSM Gdynia); 3) Wiśnicki (SSM Gdynia); kat. ponad 350 cm: 1) Dą- browski (PKM Warszawa); 2) Mieloch (Gwardia Poznań); 3) Kopia- za (SSM Gdynia).

„Wielką wstęgę Gdyni” oraz nagro- de „Dziennika Bałtyckiego” zdobył Dąbrowski Jerzy (PKM Warszawa). Publiczności na trasie, która przebie- gała głównymi ulicami miasta, zebra- ło się ponad 30.000 osób.

HRYNIEWIECKI ZWYCIĘZA W ZIEŁOZIN PIKIECIOWYM

POZNAŃ, 24. 4. (Tel. wł.) Z okazji otwarcia XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich zorganizowany został przez oddział wielkopolski automobilklub R.P. zjazd pikietowy, w którym zwyciężył Hryniewicz (Oddział Morski), przeje- dzając na Lanci 765 km przy 0 pkt., dru- gim był Hubaczek (Oddział Krakowski) na Mercedesie — 657 km i 0 pkt.

B-76314

Smaczna przystawka dla Kapitanatu PZPN

Trójętatunkowy melanz w Pucharze Kałuży

W PRZECIWIENSTWIE do Anglii, gdzie rozgrywki o puchar są hierarchicznie co najmniej równorzędne rozgrywkom ligowym, na kontynencie zawody tego typu nie zdobyły sobie równej popularności. Wyjątek stanowi może Francja, a do pewnego stopnia i Szwajcaria. W Polsce nie udało się również wzbudzić dla „puharu” odpowiedniego zainteresowania, mimo, że lansowano go w różnych formach. Mało kto pamięta, że w pierwszym wydaniu była to konkurencja klubowa, i, o ile nie myli nas pamięć, wygrała ją gdzieś w latach dwudziestych — Wisła.

PÓŹNIEJ przeszło się do gier reprezentacji okręgowych z wykluczeniem ligowców. Po drugiej wojnie wyłoniła się bardzo słuszną koncepcja uczczenia pamięci Jednego z najbardziej zasłużonych dla piłkarstwa polskiego — Józefa Kałuży, znakomitego gracza Cracovii i reprezentacji oraz w późniejszych latach kapitana PZPN. Niestety u kolebki popełniono błąd. Mając na

uwadze rentowność, miast dopuścić z miejsca do konkurencji wszystkie okręgi, wybrano te, które gwarantowały większy dochód. Później rozszerzono udział, jednak w zasadzie należało by dążyć by miast pucharu Kałuży i pucharu Ziemi Zachodniej zorganizować jedną wspólną konkurencję, z udziałem wszystkich polskich okręgów piłkarskich, naturalnie pod firmą pucharu zasłużonego naszego i przedwcześnie zmarłego piłkarza.

PIERWSZE KROKI

Pierwsze gry o puchar Kałuży odbyły się w roku 1946 z udziałem Krakowa, Śląska, Warszawy i Poznania. W następnym roku dopuszczono jeszcze Łódź i zdecydowano się rozciągnąć gry na dwa lata. W dwukrotnie przeprowadzonej konkurencji — dwukrotnie triumfował Kraków. Zwycięstwa nie przyszyły łatwo. W roku 1946 Kraków zdystansował Śląsk tylko jednym punktem, a w latach 1947/48 Kraków, Warszawa i Śląsk miały równą ilość punktów i o zdobyciu trofeum zadecydował lepszy stosunek bramek. Podkreślić należy jednak, że Kraków nie zawsze wysyłał w bój swój najlepszy skład i stąd znaczna niejednokrotnie rozpiętość w wynikach.

W NAJBLIŻSZY CZWARTEK

Ilość konkurentów w okresie 1949/50 powiększyła się o okręg Opolski, tak, że w czwartek, 28 bm. staną do walki trzy pary:

Warszawa — Łódź,
Poznań — Kraków,
Śląsk Górny — Opolski.

Skład Warszawy, oparty jest na zawodnikach Polonii i Legii z minimalną domieszką klasy A. Jest

to zasadniczo słuszne. Składu Łodzi jeszcze nie znamy. O ile przed dwoma dniami oczekiwaliśmy 90-procentowego udziału piłkarzy ŁKS, to po rozgromie poznańskim jest rzeczą możliwą, że kapitan ŁOZPN zmieni swe decyzje. Tak czy inaczej, liczyć się należy z udziałem lotnego ataku ŁKS-u i ciekawym pojedynkiem jego z dobrą defensywą warszawską, której trzon stanowi Polonia, wzmocniona słusznymi Skromnym i Milczanowskim.

Będzie to dla Kapitanatu PZPN ciekawy egzamin, który pozwoli w pewnej mierze wysnuć konsekwencje w związku z koniecznością ustawienia dwu reprezentacji na 8 maja przeciw Rumunom.

Mniej zaufania mamy do ataku warszawskiego, to też mimo nieoczekiwanego załamania się łodzian w Poznaniu liczymy się z interesującym spotkaniem.

CZY KRAKOWSKIM TARGIEM?

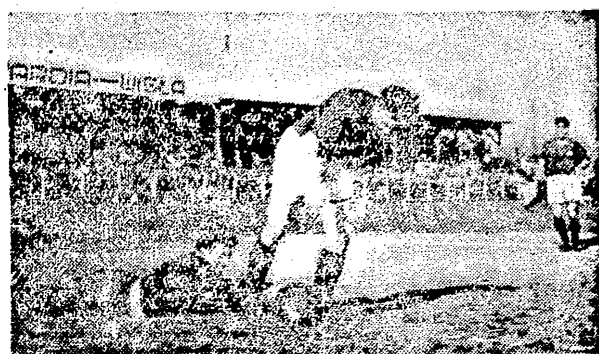
Kraków ma porachunki z Poznaniem. Ścisłej mówiąc, ma je Cracovia. Nadarza się więc dobra okazja do wyrównania. Nie będzie to jednak rzeczą łatwą, gdyż nawet słabsza Warta jest na własnym boisku przeciwnikiem niebezpiecznym. Skład Krakowa, to jednak niemal pół — a może i więcej — reprezentacji Polski. W tych warunkach mamy prawo oczekiwać zwycięstwa Krakowa nawet na obcym terenie. Nie wątpliwe, że i ten mecz będzie dokładnie obserwowany przez selekcjonerów PZPN.

TAJEMNICA ŚLĄSKA

Wynik meczu Śląska Górnego z Opolskim nie stanowiłby trudnej do rozwiązania zagadki jeszcze przed rokiem. Dziś z perspektyw warszawskiej trudno zorientować się, co właściwie dzieje się na tym Śląsku? Czy rzeczywiście tylko brak meczów w okresie zimowym wypłynął tak bardzo na obniżanie się formy zawodników i całych

zespołów? Czy oczekiwać należy szybkiej poprawy w miarę polepszenia się kondycji? Są to problemy, które rozwieje nam najbliższa przyszłość. Tak bowiem, czy inaczej najpóźniej już czas, by czołowe zespoły Górnego Śląska doszły do równowagi, w przeciwnym bowiem wypadku dojdziemy do wniosku, że nie jest to choroba sezonowa — lecz poważniejsza wada organizacyjna!

W obecnej sytuacji zwycięstwo Opola leży w granicach możliwości.



Pojedynek Kubiś z Pawlsem

u meczu Wisła — Bohemians. Zaczarowany król strzelców nie potrafi jednak wystrzelić piłki z rąk bramkarza gości, chociaż miał wiele szans.

Foto Kurnik — Kraków

Jak idą w bój

Kraków: Jurkiewicz, Gędek, Barwiński, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Kaziemierowicz, Gracz, Nowak, Rupa, Mamon.

Warszawa: Skromny (Borucz), Wołosz, Pruski, Milczanowski, Brożowski, Wisniewski, Sąddek, Borowiecki, Świcz, Szulc, Mordarski. Jako rezerwowi wyznaczono: Olszewski i Ochmanowski. Ponieważ w czasie meczu o puchar mogą być wymienieni dwaj zawodnicy, spodziewane jest, że obaj rezerwowi wezmą udział w grze.

G. Śląsk: Borkowy (Huta Pokój N. Bytom), Dumak (AKS), Janduda (AKS), Duś (Naprzód Lipiny), Wierczok (AKS), Szczyk (Ruch), Cholewa (AKS), Cieślak (Ruch), Szlegier (Górnik Knurów), Muskała (AKS), Kroczyk (Naprzód Lipiny).

Opole: Koczepski (Polonia Bytom), Czernik (Szombierki), Czepionka (Szombierki), Szmydł (Polonia), Banisz (Szombierki), Lelonek (Polonia), Fuks (Szombierki), Trampisz (Polonia), Burda (Szombierki), Krasówka (Szombierki), Wiśniewski (Polonia).

WARSZAWA — KRAKÓW 23 CZERWCA

Mecz o puchar Kałuży, między reprezentacjami Krakowa i Warszawy, rozegrany zostanie w stolicy, w dniu 23 czerwca br.

O PUCHAR ZIEMI ODZYSKANYCH

Zarząd pomorskiego OZPN postanowił wziąć udział w rozgrywkach o puchar Ziemi Zachodnich. O puchar ten walczyć będą: Olsztyn, Pomorze, Gdańsk, Pomorze Zachodnie i Dolny Śląsk. Pierwsze rozgrywki: Olsztyn — Pomorze i Dolny Śląsk — Pomorze Zachodnie odbędą się w dniu 8 maja.

Czy znów legenda o hali w Warszawie

W Sioł UKF odbyła się konferencja informacyjno-organizacyjna z udziałem przedstawicieli GUKF, PZPR, zrzeszeń, związków sportowych i kierowników ośrodków sportowych na terenie Warszawy.

Konferencję przewodniczył dyr. St. UKF, mjr. Giedgowd. Po wygłoszeniu 8 referatów na tematy, związane z wst. i sportem na terenie stolicy, odbyła się dyskusja.

Z projektów inwestycyjnych warto wymienić plan budowy hali sportowej na 15.000 widzów. Hala ma być wybudowana na terenie objętym ulicami Kraj. Rady Narodowej i Żelazną, na wysokości ul. Prostej.

Bratobójcza walka koszykarzy przed Rumunią wypadła zadawalająco

TRENINGOWE spotkanie zespołów reprezentacyjnych koszykarzy rozegrane w Warszawie w przebiegu turnieju siatkówki ZKS Spółnia, zgromadziło około 600 osób. Wobec braku jakiegokolwiek (dla publiczności — nie dla zawodników) stawki, reakcja ze strony widzów na dobre czy złe zagranie była więc minimalna.

Zawodnicy, mimo, że dla nich stawka meczu była wysoka, bo zakwalifikowanie się do składu reprezentacji Polski na wyjazd do Rumunii, zagraли — co należy specjalnie podkreślić — fair, spokojnie i bez nerwów.

NIELICZNE ZASKOCZENIA

Poziom spotkania nie był zbyt wysoki. Zresztą w dzisiejszym stanie rzeczy — zawodnicy nie mogli osiągnąć lepszego poziomu. 12 graczy uwijają

się w dobrym tempie znają się już b. dobrze. Moment zaskoczenia więc nie mógł nastąpić. Udało to się tylko w sporadycznych wypadkach.

Czy nasi koszykarze zrobili jakiegoś postęp po ostatnich występach w Czechosłowacji trudno osądzić, choć niewątpliwie obecny zespół jakby scementował się, nie popełnia tak rażących błędów i nie prze strzeluje już nagminnie murewanych poręczy (choć i to się zdarzało). Na wyraźną poprawę, co do której raczej należy wątpić, należało by jeszcze jakiś czas poczekać. W każdym razie te umiejętności, które zademonstrowali koszykarze w niedzielę powinny w zupełności wystarczyć na Rumunię, nie wystarczają jednak na Węgry, z którymi Polacy zmierzają się w drodze powrotnej.

WYNIK:

DRUŻ. A — DRUŻ. B 53:41 (23:20)

Drużyna A (zasadniczo ta lepsza) grała w zestawieniu (w nawiasach zdobyte punkty): Dowgird (8), Jarczyński (5), Ulatowski (0), Żyliński (11), Pawlak (23) i Grzechowiak (6). Drużyna B — Lelonek (2), Markowski (1), Mowkowski (8), Kolaśniewski (12), Dąbrowski (16) i Bartosiewicz (2). Sędziowali pp. Czmoch i Krotkiewicz.

Przebieg gry był dość interesujący, prowadzenie zmieniało się co chwila raz na korzyść „białych” (A) raz na stronę „czerwonych” (B). Przy na ogół równorzędnej grze przez większą część meczu prowadzili „czerwoni”. „Biali” natomiast szybko wyrównywali i zdobywali prowadzenie — mając

również głos decydujący w końcu w tych momentach obu połówek gry. W ostatnich minutach spotkania „czerwoni” wyraźnie nie wytrzymali kondycyjnie i stąd powstała różnica 12 punktów, która do pewnego stopnia ich krzywdzi.

KTORZY NAJLEPSI?

Oba zespoły grały oczywiście systemem „każdy swego”, krycie, nawet chwilami z przekazywaniem, nie licząc kilku nieporozumień, było zadowalające. Zagrania na zasłone czy ze stałą zmianą miejsc nie były jeszcze dobrze wykonywane, jednak lepiej i częściej niż byliśmy dotychczas do nich przyzwyczajeni. Dyspozycja a właściwie umiejętność strzelania poprawiała się jednak wyraźnie — stąd stosunkowo wysoki wynik.

Z dwunastki zawodników wyróżnili się — z zespołu A: Żyliński, Pawlak i Dowgird (grający już na stałe na obronie), choć jak zwykle pracowitemu i myślącemu Grzechowiakowi trudno coś zarzucić; Ulatowski i Jarczyński dość przebiegli. Z zespołu B natomiast wyróżnił się młody Dąbrowski oraz mało udzielający się grze Bartosiewicz. Kolaśniewski i Lelonek wcale na normalnym swoim poziomie. Mokwiński i Markowski wypadli z tej szóstki najsłabiej.

Spotkanie powyższe spełniło więc swoje zadanie. Było po dłuższej przerwie sprawdzianem umiejętności zawodników, i da zapewne w przyszłości (może nie jeszcze przed wyjazdem do Rumunii) kpt. zw. Patrzykontowi i trenerowi Kłyszce możliwość skorygowania składu zespołu reprezentacji. (szer.)

PRAWDZIWI OBRAZ

Ogólna klasyfikacja drużyn jest wiernym odbiciem sześciu spotkań:

- | | pkt. setów | m. pkt. |
|--------------------|------------|-------------|
| 1. Grom Gdynia 3:0 | 9:2 | 157:84 |
| 2. AZS W-wa | 1:8 | 6:7 146:169 |
| 3. Chemia Łódź | 1:8 | 4:6 110:132 |
| 4. Spójnia W-wa | 1:3 | 4:8 131:159 |

Turniej wykazał bardzo „walkacyjną” formę drużyn, która jednak z meczu na mecz poprawiała się wyraźnie.

STARYM SZLAKIEM

Niestety siatkarki nasze nie wykorzystwały okazji, aby w walce pozabawionej poważniejszego ryzyka poza własnym ryzykiem, próbować nowych zagrań, opartych na wzorach radzieckich, których były przecież świadkiem nie tak dawno. Uparcie „cykały” na trzy podania, od czasu do czasu tylko, raczej gdy tak wynikało z gry, uwagocześniejąc zagrania przy siatce. Wiele braków zauważyliśmy również w wyszkoleniu technicznym, kryciu placu, zabieganiu, nie mówiąc już o tak podstawowych elementach jak ścienia, wystawienia, serwisy czy blokowanie, a co najważniejsze podania z drugiego szeregów. Odnosi się to do wszystkich drużyn.

GDY NIE CIAŻY ODPOWIEDZIALNOŚĆ

ZKS Grom, jak przewidywaliśmy, pozbawiony odpowiedzialności, jaka ciąży zwykle na mistrzach Polski, zagrał zupełnie swobodnie, bez najmniejszego zdawałoby się wysiłku. Trzy reprezentantki Polski — Kurtz, Pogorzelska i Tomaszewska, niewybredne w doborze wystawień, prześcigały się w mniej lub więcej udanych ścieniach. W sukurs przychodziła im od czasu do czasu Orzechowska, rozporządzająca silnym ścieniem.

Sporo punktów (np. w meczu z Chemią 11 pkt. pod rząd) zdobył

Grom z serwisów Kurtzowej. Gdyby nie po trzech miesiącach treningu pod okiem dobrego instruktora mogły stać się bezkonkurencyjną drużyną w Polsce.

AZS opiera swą grę na English i Gruszczyńskiej. Z tej dwójki Gruszczyńska była niewątpliwie lepsza, choć nie błysnęła tak jak chimeryczna English. Zespół akademicki, mimo że zbyt szybko schodził się w decydujących momentach — był najbardziej wyrównaną drużyną turnieju, mimo że występował bez trzeciej ścinającej Wętkowskiej.

NIE TRACIĆ SERCA

Mistrz Polski Chemia nie powinna brać sobie zbyt do serca porażek. Niech będą one dopingiem dla sympatycznych młodych (poza jedną) łodzianek. Zakrzewska była w Chemii asem dla siebie, po niej idą Hilczówna i jednak Kubta-kówna — najlepsza siatkarka finalistek mistrzostw Polski w Łodzi. — Grając swoją w niedzielę zwyciężającą, popołudniową w dużej mierze zrehabilitowała się za beznadziejne zagrania sobotnie.

PROSIMY — BIEŻ NERW

Gospodynie turnieju siatkarki ZKS Spójnia wykazały najwięcej opanowania i nerwowości. Ciągłe zmiany ustawienia i składu (które przy takim turnieju należy jednak podchwycić) nie wpłynęły dodatnio na ich prawdziwe możliwości. Dyrigującą całym zespołem Wętkowską b. wybredną w doborze wystawień — oprócz dobrych ścień i częściowo serwisów grała słabo w polu. Tkaczyk dopóki nie nauczy się dobrze podchodzić do siatki, poza ich siłą niczego więcej nie pokaże w ataku. Pozostałe, poza Parnasiak (serwis) i chwilami Murawską — przeciętne.

Turniej Spójni przypała więc w samą porę, aby ożywić nasze siatkarki i dopingować je do osiągnięcia w marowym sezonie turnieju, a kpt. zw. m. Wirszyński dał niewątpliwie sporo materiału obserwacyjnemu — przed najbliższymi występami międzynarodowymi reprezentacji Polski.

W. Świerczka

Odpowiedzi Redakcji

A. Świerczyk, Warszawa: Jest dwóch koleżanek tego samego nazwiska, Wacław i Ludwik. Na zdjęciu, o którym Pan wspomina jest właśnie Wacław Wójcik, zwycięzca Tour de Pologne 1948.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakiadem Spółdzielni
Wydawczo - Oświatowej „Czytelnik”
Redakcja: Warszawa, Mokotowska 1.
tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.92-51

Skiz. poczt. 161
Administracja (dla prenumerat):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.70-24

Konto P. K. O. 1-8005
Prenumerata miesięczna wynosi zł. 100.—
Kwartalnie zł. 300.—

Egzemplarze wsteczne wysyła się za uprzednim wpłaconiem na konto P. K. O.
Nr 1-8005 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odroczone przekazanie
Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm = 30 zł
Złożone w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbite w druk. RSW „Prasa”, Warszawa



Goście prasy na Stadionie W.P.

pozują naszymu fotoreporterowi przed meczem z Polonią. Młyny jeszcze wesołe, gracze ATK nie przypuszczają, że ulegną warszawianom 2:3.

Foto Franckowiak — API